Nr. 18. Niedziela, dnia 22 Stycznia 1933 roku. Cena 10 gr. Rok XXVIII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

W 70-tą rocznicę Powstania Styczniowego

Okres jaki nastąpił w Polsce po upadku Powstania Listopadowego 1830-31 r był jednym z najgorszych dla kraju. Represje jakie względem pokonanego narodu zaczął stosować rząd rosyjski dławiły w zarodku każdą myśl wolną, każdy odruch patrjotyczny. Naród polski czuł się nietylko pokonany fizycznie, ale i moralnie. Brutalna siła i przemoc zwycięskiej Rosji triumfowała. Rząd rosyjski z wyrafinowaną satysfakcją pastwił się nad pokonanym krajem. Do sprawowania rządów w Polsce powołani zostali ludzie, wyzuci z sumienia i z wszelkich uczuć szlachetnych. W Polsce zaczął się teror i gwałt, prześladowania i szpiegostwa. Na wolnej ongiś i pięknej ziemi począł hulać knut kozacki, — sekundował mu zaś ponury koncert skrzypiących szubienic. Wszystkich polskich partyzantów, którzy po upadku Powstania Listopadowego pragnęli nanowo zarzewie buntu przeciw carowi rozdmuchać, spotkał jeden i ten sam los — szubienica. Po za gwałtami i represjami rząd rosyjski z wrodzoną sobie przebiegłością zaczął demoralizować ludność polską obietnicami swobód i dobrodziejstw o ile tylko okaże skruchę i ulegnie wszechwładnemu carowi. To kokietowanie społeczeństwa kuszącemi mirażami przyszłego „raju", jaki Rosja urządzić miała w Polsce, było stokroć gorsze i niebezpieczniejsze od objawów najstraszniejszego ucisku. Patrjoci i społecznie wyrobieni obywatele zaczęli przemyśliwać nad tem, aby społeczeństwo polskie uśpione i zahypnotyzowane błyskotliwemi obietnicami rządu rosyjskiego nie dało się zaprząc do zgodnej współpracy z wrogiem nad ugruntowaniem w Polsce potęgi państwa rosyjskiego.

Zaczęto energicznie zabiegać o to, aby Rosja nie wciągnęła Polski w orbitę swych wpływów i nie uczyniła z niej powolnego narzędzia w swych rękach. Utworzyły się też stronnictwa „Białych" i „Czerwonych" — pierwsze umiarkowane, drugie rewolucyjne, które za cel swego istnienia miały walkę o nie podległość Polski.

Stronnictwo „Białych" miało za podstawę swej działalności walkę z rządem rosyjskim drogą ewolucji, stopniowego, powolnego wyswabadzania się z pod wpływów i autorytetu Rosji. Ludzie tego obozu znali aż nadto potęgę imperjum rosyjskiego, bali się więc walki otwartej z wrogiem — wiedząc dobrze, że porwanie się zbrojne na Rosję jest poetyckiem, marzycielskiem „mierzeniem sił na zamiary". Stronnictwu „Białych" przewodzili też przeważnie ludzie starsi, doświadczeni — ludzie, dla których wszelkie eksperymenty były ryzykowne i zbyt śmiałe; nie dające nigdy pewności zwycięstwa.

Istnym zaprzeczeniem tych przekonań i wyznań było stronnictwo „Czerwonych". Stronnictwu temu przewodzili ludzie młodzi, zapaleni, ulegający łatwo porywom i odruchom spontanicznych uniesień. „Czerwoni" też za wszelką cenę, choćby największych ofiar i poświęceń pragnęli walki z nienawistnym wrogiem. Dla kunktatorów, paktujących z wrogiem mieli tylko wyraźną pogardę. „Zwyciężymy lub zginiemy" - „śmierć lub zwycięstwo!" — były to hasła i ideę „Czerwonych". A że „zapał tworzy cuda" — więc też wierzyli święcie, że proroctwa, natchnione słowa wieszcza spełnią się nareszcie.

Wróg tymczasem czuwał ustawicznie. Macki szpiegowskiego polipa wciskały się wszędzie, wdzierały się jaknajdalej, łowiąc wszelkie pomyślne dla rządu rosyjskiego nowinki. Rosja pragnąc stłumić w zarodku powstanie ogłasza powszechną mobilizację czyli t. zw. „Branke", która dotyczy wszystkich młodych mężczyzn w wieku poborowym. Był to dobrze wymierzony cios w samo serce Polski. To brutalne zarządzenie cara nie liczącego się z żadnymi skrupułami, staje się hasłem do wybuchu powstania, wyznaczonego na noc z 21 na 22 stycznia 1863 r. Pamiętna noc z 21 na 22 stycznia 1863 r. staje się odtąd datą historyczną Powstania Styczniowego.

Powstanie wybuchło — kości zostały rzucone... Naród, który przystępował do powstania, był do niego nieprzygotowany. Nie mógł też prowadzić równej, otwartej walki ze stokroć liczniejszym i świetnie uzbrojonym wrogiem.

Cały okres bohaterskich wprost legendarnych walk powstańczych - to jedna, straszna nad miarę uciążliwa partyzancka wojna podjazdowa. Na inną walkę Polaków stać nie było. Rząd rosyjski mszcząc się na Polsce, użył do walki nietylko oręża i armat, ale okropnego, z premedytacją obmyślonego podstępu, podjudzając przeciw powstańcom włościan, wmawiając w nich, że szlachta i panowie dlatego zrobili powstanie, aby wprowadzić z powrotem pańszczyznę. To wystarczyło, to dodało oliwy do ognia.

Powstańcy byli żywcem chwytani przez otumanionych chłopów i wydawani w ręce moskali. Zaczęła się straszna, krew w żyłach mrożąca naganka.

Żeromski genjalnem swem piórem w „Wiernej Rzece" dał nam plastyczny obraz tej polskiej tragedji.

Czyż dziwić się tedy możemy, że Powstanie Styczniowe upadło.

Powstanie Styczniowe — ostatni szlachetny i rycerski porywa garstki Polaków—szaleńców doznało strasznej klęski.

„Szaleńcy", tak nazwano powstańców, ginęli od kuli wrażej, kłuci bagnetami, konali w okrutnych męczarniach na szubienicy.

Ginęli i umierali za Polskę...

Z całopalnej Ich ofiary powstała z grobu Ojczyzna. Powstała nanowo do życia...

My, współcześni — wolni i równi synowie zmartwychwstałej Ojczyzny uczcić godnie i na zawsze w pamięci zachować musimy bohaterskie wysiłki Ojców i Dziadów naszych, którzy w służbie Orła Białego śmierć zaszczytną ponieśli.

R.

Grupa wodzów i organizatorów Powstania 1863 r.

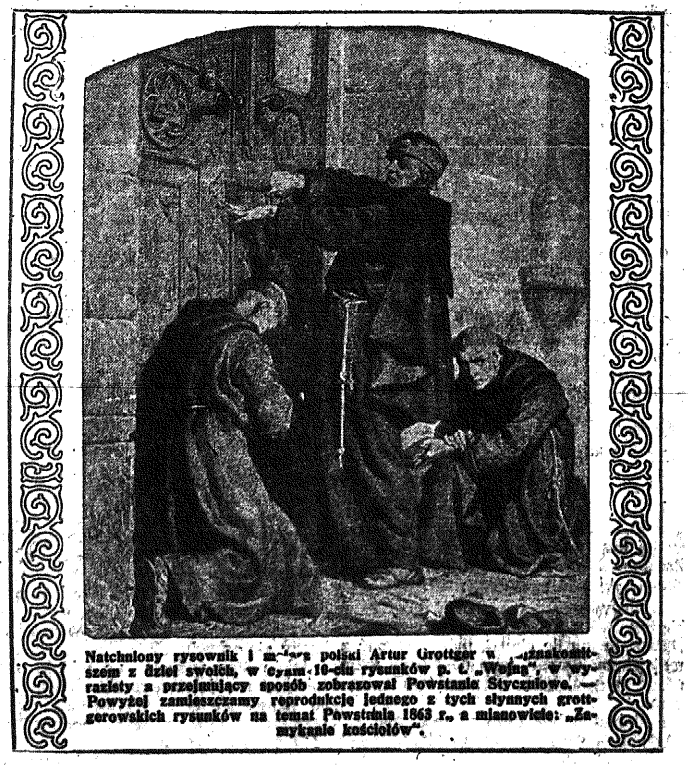

Natchniony rysownik i malarz polski Artur Grottger w [illegible] szkoły z dzieł swoich, w cyklu 10-ciu rysunków p. t. „Wojna", w wyrazisty a przejmujący sposób zobrazował Powstanie Styczniowe. — Powyżej zamieszczamy reprodukcję jednego z tych słynnych grottgerowskich rysunków na temat Powstania 1863 r., a mianowicie: „Zamykanie kościołów".

Zawsze ta sama metoda.

Wrogowie Kościoła mają swój repertuar środków, sposobów i metod, za pomocą których zwalczają tę niezniszczalną instytucję Chrystusową na ziemi. Repertuar ten jest nam dobrze znany z dziejów Kościoła. Ale poco sięgać do historji Kościoła? Wystarczy wziąść do ręki pierwszą lepszą bezstronną gazetę, nieironicznie katolicką, by się przekonać, jakiemi środkami, sposobami i metodami posiłkują się prześladowcy Kościoła w Bolszewji, Meksyku, Hiszpanji i w innych krajach za dni naszych.

Najulubieńszą metodą w walce z Kościołem było, jest i będzie zawsze kłamstwo i oszczerstwo. Metoda ta nie wymaga odwagi ani męstwa. Wystarczy ujadać z za płotu, anonimowo i tchórzliwie kryć się za plecy innych. Metoda kłamstwa i oszczerstwa nie wymaga też żadnej nauki, ani inteligencji i wykształcenia. Trzeba mieć tylko dużo ordynarności, podłości, nikczemności i piekielnego jadu i te kwalifikacje w zupełności wystarczą. Metoda ta, jako najłatwiejsza i najtańsza, jest zawsze stosowana w walce z Kościołem. Używali jej już różni pismacy, sekciarze i poganie w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Używał jej osławiony Voltaire, który starał się podkopywać powagę i znaczenie Kościoła za pomocą ohydnego hasła: „Oczerniajcie, oczerniajcie ustawicznie, a zawsze coś z tego pozostanie". Ten Voltaire, który się przechwalał, że „do rozszerzenia chrześcijaństwa potrzeba było dwunastu apostołów, a do jego zniszczenia jeden człowiek wystarczy". Tymczasem Voltaire umarł w Paryżu w roku 1778 ze słowami na ustach: „jestem opuszczony przez Boga i ludzi", a Kościół Chrystusów pozostał i istnieje.

W naszej wolnej Polsce wrogowie Kościoła stosują to samo piekielne hasło względem duchowieństwa katolickiego. Ulubioną robotą różnych demagogów,

komunistów i innych uwodzicieli ludu jest szkalowanie księży, bądź to w gazetach, bądź w pokątnych rozmowach.

Walka z duchowieństwem — to walka z Kościołem. Niema Kościoła bez duchowieństwa, jak niema religji bez kapłaństwa. Czy jest szkolnictwo bez nauczycieli, kolejnictwo bez kolejarzy, urzędy bez urzędników? Kto zwalcza jedno, zwalcza tem samem i drugie, bo jedno bez drugiego być nie może i nie ma racji istnienia. Kto zwalcza duchowieństwo, ten zwalcza nie co innego, lecz Kościół Chrystusów. Widać to z wyraźnego oświadczenia Samego Założyciela Kościoła. Kiedy Szaweł prześladował Chrześcijan ,Chrystus rzekł do niego: „Szawle, Szawle czemu Mnie prześladujesz". Chrystus utożsamia się ze swoimi wyznawcami. A wyznawcami Jego w pierwszym rzędzie są kapłani. I nic tu nie pomogą żadne wykręty ani obłuda wrogów Kościoła, którzy twierdzą, iż nie walczą z Kościołem, tylko z księżmi. Znaną jest rzeczą, że kto straci zaufanie do duchowieństwa, straci go niebawem do nauki Chrystusowej, którą oni głoszą. To jest jasne. Z brudnego potoku kłamstw i oszczerstw, miotanych na duchowieństwo, zawsze coś utkwi w duszach ludzkich i rozbudzi nieufność do Kościoła. A właśnie o to wzniecenie nieufności i poderwanie wiary w społeczeństwie ciemiężcom Kościoła chodzi. To jest główny cel ich piekielnej roboty.

Naród polski jest zżyty z duchowieństwem katolickiem. Bo to duchowieństwo wyszło z jego łona i jest z nim związane nie tylko związkiem krwi, ale wspólną pracą, wspólnym losem i jedną ideją Chrystusową. Zarówno w chwilach pomyślnych, jak i w klęskach narodowych, w czasach wolnych, jak i w niewoli duchowieństwo katolickie razem z narodem cierpiało, razem do wolności się zrywało i razem zwyciężało. Któż nie zna wielkich imion naszych biskupów polskich, którzy w czasach porozbiorowych cierpieli za Kościół i Ojczyznę i zasłanieli piersią swoją naród przed pociskami wrogów? Woleli ponieść raczej więzienie, głód, nędzę i wygnanie, a nie zdradzić wiary i Ojczyzny. Musiałbym tu zbyt długą litanję zasłużonych imion wypisywać, a na to miejsce nie pozwala.

I dziś episkopat polski z Prymasem na czele dostojnie i chlubnie spełnia wielkie zadanie i misje Kościoła katolickiego w Odrodzonej Polsce. I dziś ten świetny zastęp książąt Kościoła idzie razem z ludem i narodem i pracuje z ogromnym wysiłkiem i nie z mniejszym skutkiem dla dobra Kościoła i Państwa naszego. Czyż na to potrzeba dowodów? Czyż tego sami nie dostrzegamy? Czy ich listów pasterskich i odezw nie słyszymy i na pracę ich ofiarną nie patrzymy? Czy nie widzimy pięknego ruchu katolickiego, jaki się rozwija np. w naszej djecezji Częstochowskiej? Czy nie widzimy tego budującego zjednoczenia zamożniejszych z biednymi i bezrobotnymi na polu charytatywnem w tych ciężkich kryzysowych czasach? Czyjaż to zasługa? Czy nie Biskupa Djecezji, który wszystkie swoje oszczędności bezinteresownie i zaciągnięte pożyczki wkłada w instytucje djecezjalne, aby istniały, rozwijały się i pracowały dla Ojczyzny i Kościoła.

A kapłani nasi polscy? Czy mam ich działalność wyliczać? Pomijając pracę duszpasterską, która nawskroś jest społeczną, czyż obce są nam ich zasługi na polu oświaty, szkolnictwa, czytelnictwa ludowego? Niedawno, bo w święto morza polskiego Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej publicznie oświadczył, iż polskość Pomorza utrwaloną i zachowaną została, dzięki duchowieństwu i niewiastom polskim. Chlubne i autorytatywne świadectwo! Stwierdza ono rzetelną pracę kapłanów i matek polskich o ducha i język polski w byłym zaborze Pruskim. Udział duchowieństwa w różnych organizacjach i w ruchu współdzielczym, praca nad młodzieżą, walka z pijaństwem, duszpasterstwo na wychodźtwie wśród robotników polskich, krzepienie ducha i miłości Ojczyzny u ludu, udział w zbrojnym ruchu narodowym w powstaniu, — wszystko to świadczy o wybitnej roli kapłanów katolickich w Narodzie Polskim.

Przytoczyłem trochę faktów na dowód, że Naród Polski zrósł się z duchowieństwem katolickiem w jedną całość. Naród ten zawsze stanie ze swoimi kapłanami w jednym froncie przeciwko antyreligijnej i antypaństwowej robocie komunistów, masonów i bezbożników, którzy są niczem innem, jak zamaskowaną awangardą bolszewickiej „Piatiletki". Wszelkie kłamstwa i oszczerstwa miotane na biskupów i kapłanów naszych w celu zdyskredytowania ich odeprzemy z pogardą.

Ks. A. Zimniak.

DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO" Wielki podwójny program
Dr. FRANKENSTEIN
z Boris Karloff, Mae Klark i John Boles'em.
II progr. Sasza Raszimow w filmie pt.
DZIELNY WOJAK SZWEJK
Nad program: Kronika P.A.T-a.

Dźwiękowe „GRAND-KINO"
W niedzielę 22 b. m. o godzinie 12.30
Świetny film sensacyjny
ZDRADLIWE STRZAŁY
w roli gł. HOOT GIBSON i LOUIZA LORRAINE
Wszystkie krzesła 49 groszy

Monopole państwowe

w obradach sejmowej komisji budżetowej.

Warszawa. Komisja budżetowa przystąpiła wczoraj do rozpatrywania budżetu pięciu monopoli państwowych, a mianowicie solnego, tytoniowego, spirytusowego, zapałczanego i loteryjnego. Łączne ich wpływy do skarbu państwa wyniosły w r. 1931/32 zł. 677.915.670, t. j. blisko 30 procent wszystkich dochodów państwowych.

Monopole referował kolejno pos. Hutten-Czapski (BB).

Saliny monopolu obejmują 75 procent ogólnej wytwórczości soli. Wielkie są wahania kosztów wyprodukowania jednej tonny soli, gdyż od 20 do 90 zł., przyczem najtaniej produkuje prywatny zakład „Wapno" w Wielkopolsce. Zbyt soli obniżył się w r. 1931/32 w porównaniu z rokiem poprzednim o 3,6 procent. Wobec kryzysu coraz częściej porusza się kwestję zniżki cen soli. — Referent wskazuje, że pożądana byłaby zniżka soli szarej, którą spożywa ludność uboższa. Dochody monopolu preliminowane są w wysokości 96.573.500 zł., wydatki 48.010.500, wpłata do skarbu wynosić ma 48 563.000 zł. Referent wnosi o powiększenie jej o 35.000 zł. przez skreślenie pozycji na kupno samochodów dla dyrekcji.

Monopol tytoniowy daje obecnie skarbowi największe zyski. Produkcja krajowego surowca pokrywa obecnie 35 proc. potrzeb monopolu. Dotąd są to tytonie niższych gatunków, ale doświadczenia wykazały, że można będzie produkować w Polsce gatunki wysokie.

Fabryki wyrobów tytoniowych są zbyt liczne wobec teraźniejszej konsumcji. — Pracują one trzy do pięciu dni w tygodniu, zatrudniając 8.400 robotników, przy wskutek ograniczeń czasu pracy zarabiają mało, mimo, że płace wynoszą średnio 8 i pół zł. dziennie.

Referent omawiał obszernie politykę sprzedażną monopolu, która wyraża się w zmniejszeniu ilości hurtowni zarówno jak procentów rabatu, udzielonego hurtownikom. Ilość zużytego tytoniu i papierosów jest wielka, ale z cyfr podanych przez referenta za rok 1931/32 i 9 miesięcy bieżącego roku budżetowego wynika spadek konsumcji o około 1 miljonów złotych w stosunku roczny. Największą rubrykę stanowi sprzedaż tytoniów niższych i papierosy ustnikowe.

Dochody monopolu tytoniowego preliminowane są w sumie 604.367.000, wydatki 254 367.000 zł., wpłata do skarbu 350 miljonów złotych.

Omawiając monopol spirytusowy, pos. Hutten - Czapski podkreślał gwałtowny spadek zużycia i produkcji spirytusu. Produkcja gorzelni w r. 1922/23 wynosiła 88 miljonów litrów, a w r. 1932/33 spadła do 25 miljonów. Równolegle postępuje ograniczenie pracy przemysłu rektyfikacyjnego. Na r. 1933/34 projektuje się oczyszczenie tylko 4,6 milj. litrów razem z rektyfikacjami państwowemi.

Przyczynę tego referent widzi w wadliwej polityce cen sprzedażnych monopolu przez szereg lat. Wysokie ceny wołały tajne gorzelnictwo. Ilość wykrytych tajnych gorzelni wynosiła w 1929 1.579, a w 1932 r. 5.361.

Pos. Polakiewicz (BB): Zdaje się, ponieważ były premje, opłacało się zakładać tajne gorzelnie i dostawać premje niby za wykrycie.

Pos. Hutten-Czapski: Czy obecne ceny są dostatecznie niskie, to się pokaże na bliższych miesiącach. Sądzić należy, że na części terytorjum Polski ceny w porównaniu z siłą nabywczą ludności są szcze dzisiaj wygórowane. Wpływy monopolu spirytusowego przewiduje się sumie 412,3 milj. zł., wydatki 108,3 milj. wpłata do skarbu 230 milj. zł.

Dochody z loterji państwowej preliminowane są w kwocie 69.021.030 zł., wydatki 54 941.030 zł., wpłata do skarbu

Kursy Handlowe
R. GERMAN - SZUMACHEROWEJ
od półrocza szkoln. rozpoczynają wykłady buchalterji Kończącym wydaje się świadectwa i zapewnia się praktykę. Kancelarja ul. Dąbrowskiego Nr. 11, mieszk 5, front II p. telef. 902. Tamże i szkoła pisania na maszynach

PRZEZ NIEBIESKIE OKULARY. :: :: ::

Karnawał tegoroczny poczyna sobie jak dotąd jakoś wstydliwie, a może to tylko ze względu na nieubłagany kryzys — wstrzemięźliwie. Gdyby nie młodzież, jej wieczorki, lub dla niej, czy też „na nią" czarne kawy i t. p. herbatki, byłoby cicho jak w adwencie. Wprawdzie na Sylwestra odbyło się pare większych zebrań towarzyskich, ale bawiono się i tańczono z werwą i nieustannie tylko na balu młodzieży akademickiej. — Zabawa i godziwa rozrywka nawet w tak krytycznym czasie jest też potrzebna, gdyż taki już jest na świecie ustrój społeczny, że zawsze jeden z drugiego żyje i korzysta.

Karnawałowe zabawy mają jeszcze i tę zaletę, że w tym tańczącym okresie bywa zwykle wszystko na wesoło i niektórzy rozochoceni ludzie lubią dużo wydać byle się zabawić, a wszak na tem korzystają zwykle biedniejsi. Czy w tym karnawale da się zorganizować jakiś bal na powiększenie funduszu dla bezrobotnych, trudno przesądzać, gdyż dziś tak się złożyło, czy też weszło w przyzwyczajenie, że każdy doktór, adwokat, przemysłowiec lub dyrektor narzeka na brak pracy i czuje się bezrobotnym.

— Jedynie w sądownictwie proszę pana — mówi do mnie emerytowany sędzia — nietylko nie brak zajęcia, ale wprost przeciwnie, wszyscy są kompletnie przepracowani. I sędziowie i urzędnicy pracują bez wytchnienia, ale najwięcej zajęcia mają prokuratorzy.

Niebywała dotychczas przestępczość ze wszystkich sfer i odłamów społecznych nietylko absorbuje i zabiera każdą wolną chwilę wytchnienia, ale przytem budzi wprost niepokojące objawy, wobec których sądy państwowe najczęściej są bezradne.

Nie tykając krwawiących się nam ran przez dokonane w ostatnich czasach zbrodnie i wymiar sprawiedliwości sądów doraźnych, obserwujemy stałe obniżanie się poziomu etyki we wzajemnych stosunkach społecznych. Czy to będzie gorsząca scysja na tle antagonizmu właściciela nieruchomości z lokatorem i nowego problemu obniżki komornego, czy też jego własny stosunek do sublokatora, który przestaje płacić czynsz i grozi skargą a lichwę mieszkaniową. Nie lepiej się dzieje w handlu, gdzie dany kupiec sprowadza towary na kredyt, odkłada w ukryciu sumy uzyskane ze sprzedaży i ogłasza fikcyjne bankructwo. Jeśli zaś jest solidny w walce o odbiorców i wydaje towary na kredyt, sam się zadłuża, a niesumienność i niewypłacalność klijentów zmusza go do likwidacji warsztatu pracy i pogrąża go w nędzę. Rzemieślnik zdobywa kawałek roboty za ceny konkurencyjnie niskiej oferty, lecz na otrzyma nie należności czeka tak długo, że procent od pożyczonego kapitału wynosi więcej niż obliczony zarobek. Ten sam stosunek istnieje w kupnie i sprzedaży „na raty", wyzysku pracowników i biorących zapomogi, a wszystko to świadczy o zaniku najelementarniejszej uczciwości wobec współbraci.

— Czy pan sędzia nie zauważył, — zapytuję, — że i urzędy skarbowe też nie powinny narzekać na brak zajęcia. Jak słyszałem to nawet masę osób przyjęto by jak najprędzej i najgorliwiej wyegzekwować zaległe podatki.

— A tak, oni też tam mają wyjątkowo dużo zajęcia, gdyż korzystają nawet z materjału z przewodów lub decyzyj i wyroków sądowych oraz ze sprawozdań sądowych w prasie. Fiskus wszędzie może podejść i każdą sytuację dla swych celów sprytnie wyzyskać. Jak się dziś przedstawia sprawa o plac Elektrowni na Zawodziu, tego nie wiem, ale czytałem w „Pradzie" że siostra smutnie znanego mordercy Igi Korczyńskiej — pani Drożyńska jest dentystką w Lublinie. Osoba ta nie płaci za komorne od pół roku, korzystając z ustawy, która głosi iż lekarza i dentystę nie można eksmitować za — niepłacenie! Za inne przestępstwo owszem, ale za taki drobiazg jak niewypłacalność — nie, bo straci praktykę i możność pracy. Co za uczciwy szczep ci doktorzy, że mimo tak zachęcającej ustawy naogół płacą, ale pani Drożyńska jest nie w ciemię bita i napróżno pieniędzy nie ma zamiaru wydawać.

Dotychczas płaciła ona podatku dochodowego 600 złotych rocznie. To też szczerze się oburzyła, gdy na Nowy Rok przyszedł świstek z Izby Skarbowej z krótką wiadomością: Podatek dochodowy 2400 zł.

Dama popędziła do jaskini sekwestratorskiej i rozpuściła gębulę: Co? dlaczego? na jakiej podstawie?

— Przecie pani świetnie zarabia.

— Kto wam to powiedział prześladowcy, dziś każdy sobie sam zęby rwie, od miesiąca pacjenta nie widziałam — głodem przymieram.

— Wszystko co pani mówi jest nieprawdą!

— Co za czelność, gdzie dowody, gdzie?

— Proszę!

I urzędnicy pokazali jej plikę gazet, z dokładnemi sprawozdaniami z procesu jej brata. Czerwonym ołówkiem zakreślone były słowa dr. Drożyńskiej, zeznającej pod przysięgą:

„...Nie wierzę, by brat mój mógł brać kiedykolwiek pieniądze od Korczyńskiej. Dawałam mu ile chciał, mógł czerpać z mojej kasy dowoli, jako dentystka mam ogromną praktykę — zarabiam tysiącami..."

Podobno babuś było zdruzgotane.

Chciało coś jeszcze bąknąć ale urzędnicy krzyknęli:

— Jakto, pod przysięgą zeznawała pani fałszywie?!

Oto jak się tu szumnie bawić, kiedy takich kar-nawał mamy wszyscy bo liku, to też nic dziwnego, że nasz syndykalistyczny Związek Techników w dzisiejszą sobotę urządza tylko skromną wieczornicę za jednego złotego i 99 gr. Jeść też tam będzie można, jak kto sobie oddzielnie zapłaci.

— Nie będzie to tak, jak ongi bywało „gdzie się dobre wino i sam szampan lało", ale nic poza tem, — objaśniał mnie jeden z członków Związku. — Było zawsze sztywno, zimno i nie było na „balu techników" z kim nogą ruszyć. Sam żony w dodatku leciwe i nie znające „sztuki" nowych tańców, za wyjątkiem kilku odważniejszych amatorek, które zawsze na parę tygodni przed terminem odbywały „syzyfowe prace" u Kostekiego. Dziś trochę inaczej. Zamiast frak „strój zwykły", ale — z dopuszczeniem szerszej publiczności i wieczornica może się całkiem dobrze udać, zwłaszcza, że do „Reduty" Straży jeszcze całe dwa tygodnie czasu.

Niech się też trochę pobawią, niech ożywią karnawał i siebie. Człowiek z lepszym humorem robi się użyteczniejszym i wyrozumialszym, a tego nam dziś najwięcej potrzeba.

W nadchodzący poniedziałek rozpoczyna się w naszem mieście zbiórka odzieży dla tych, którzy mają o wiele o bardzo wiele mniej, niż ci, których jeszcze stać na względnie skromne utrzymanie i rozrywkę.

Oczekiwana przez niektórych z upragnieniem zima i obfity śnieg, nadeszły kto ma na to, może używać w pełni rozkoszy zimowych.

Jakże inne uczucia na widok zasypującego śniegu i przelmującego dreszczem zimna napełniają tych, którzy oczekują na rezultaty zbiórki odzieży. Im zimno, głód nie rozgrzewa.

Igrek.

Zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty
Szkoła tańców baletm. K. Kostecki'ego
w lokalu własnym: ul. Waszyngtona 6, d Jasna.
Zapisy na kursy I-II-III Ostatnie Nowości, lekcje oddzielne codz. od 10 r. do 9 wiecz. w tych dniach rozpoczęcie. Opłata za lekcje przystępna
Lekcje praktyczne: wtorki, czwartki, soboty o 8 wiecz. w niedziele i święta od 7 w.

14.080.000 zł.

Przy monopolu zapałczanym pos. Hutten-Czapski podkreślił, że cena zapałek w Polsce jest wyższa niż w innych krajach, a p. wiceminister Jastrzębski dodał, że obecnie dzierżawcy wypuścili zapałki t. zw. impregnowane, których w pudełku jest mniej o 5 sztuk. Stanowi to podrożenie o 10 proc. W tej sprawie odbywają się konferencje.

Referent stwierdził, że zbyt zapałek spada. Wpływ z tytułu czynszu dzierżawnego preliminuje się w kwocie 16 512.000 złotych, z tytułu ryczałtu podatkowego 2.016.000 złotych.

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Rymar (Klub Nar.):

Cena zapałek jest obecnie o 40 proc. wyższa, rząd ma możność wpłynąć na nią, gdy koszty produkcji się zmieniają. Umowa z dzierżawcami nie przewidziała szeregu rzeczy i spółka teraz to wyzyskuje. Ponieważ już w drugim roku wykonywania umowy zachodzi spór z dzierżawcą, może należałoby tę walkę podjąć i przeprowadzić, zwłaszcza, że autorytet spółki na terenie międzynarodowym znacznie się zachwiał.

Nie zniżono również ceny soli jadalnej tylko trochę cenę soli bydlęcej. Skutek jest ten, że uboga ludność kupuje sól bydlęcą do użytku własnego. W monopolu zachodzą ciągłe reorganizacje. W monopolu solnym zniesiono rejonowe wolne składy i stworzono powiatowe, co N. I. K. pochwaliła, ale jednocześnie w innym monopolu, spirytusowym, właśnie stworzono takie rejonowe składy. To, co bankrutuje w jednym monopolu, tworzy się w innym.

W monopolu spirytusowym w dziedzinie koncesji stosuje się kryterja partyjno polityczne. Cofa się koncesje ludziom, należącym do Stronnictwa Narodowego. Między innemi w Jaworznie jest inwalida, który miał koncesję przez 20 lat, nigdy nie był karany, ma 12 dzieci i jest człowiekiem dużych zasług, bo jeszcze w mundurze żandarma austrjackiego — zwarcował i ukrywał legjonistów. Ponieważ jednak należy do Stronnictwa Narodowego, pozbawiono go koncesji i nawet odmówiono przedłużenia na okres likwidacji, choć przedłużono ją nawet rodzinie żydowskiej, której syn w swoim czasie uchylał się od poboru.

W monopolu spirytusowym i tytoniowym gospodarka była do niedawna zbyt szeroka. Porobiono olbrzymie zapasy i dziś, gdy byłaby tego największa potrzeba, monopol nie daje żadnych zamówień z powodu zapasów. Trudności sprawiają dziś również rozpoczęte budowy, co dobrych w swoim czasie ostrzegano. — Gdzież jest to przewidujące kierownictwo?

W monopolu tytoniowym nowa umowa ogromnie skrępowała ten monopol. Zapasy krajowego tytoniu w dużym procencie nie nadają się, bo okazało się, że nie zawiera dostatecznej ilości nikotyny.

Dowiadujemy się z referatu, że wykryto ponad 5.000 tajnych gorzelni. Jedną z przyczyn tego tajnego gorzelnictwa są wysokie ceny, bo drobne zniżki w monopolu spirytusowym, czy tytoniowym, mogły by zwiększyć konsumcję w okresie złej konjunktury, lecz są niewystarczające w okresie złej. W monopolu spirytusowym jest pozycja 675.000 zł. na nagrody dla urzędników skarbowych. Mówca zapytuje, kto dysponuje tą sumą, kto otrzymuje te nagrody i czy to jest właściwy sposób.

Poruszając sprawę reklamy, podkreśla, że powinna być robiona wobec wszystkich jednakowo i z funduszu propagandowego nie powinno się czynić funduszów wydawniczych dla pewnych pism.

Nawiązując do pensji dyrektorskich w monopolach, które określone zostały w wysokości 2.000 zł., zapytuje, czy jest to całkowite wynagrodzenie, czy dochodzą jeszcze jakieś bilansowe, tantjemy i t. d. Uważa, że sumy, które przewiduje się jako wpłaty do skarbu, są nierealne.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie: Polakiewicz (BB), Chądzyński (N. P. R.), który wytykał krzywdę, uczynioną Pomorzu przez zamknięcie fabryki tytoniu w Starogardzie, oraz Rozmaryn (Koło żyd.), poczem odroczono obrady.

Jak żyją weterani

Powstania Styczniowego?

Uroczystości związane z obchodem 70-ej z kolei rocznicy Powstania Styczniowego noszą w roku bieżącym specjalny charakter — odmienny nieco od wszystkich poprzednich obchodów. Organizuje się bowiem wielki, zbiorowy akt hołdu „Żywym Pomnikom Powstania" — Weteranom. Garstka niedobitków, bojowników o wolność wciąż się zmniejsza i za lat parę może już nie będzie „Żywych Pomników Powstania", z zatem ci, którzy jeszcze żyją, niechże mają to przeświadczenie, że państwo i społeczeństwo pamięta o ich zasługach, otacza ich troskliwą i serdeczną opieką.

Zgrzybiała, pochylona wiekiem postać, ubrana w granatowy mundur z amarantowemi wyłogami, w czapkę rogatywkę z białym orzełkiem — wszystkim dobrze jest znana. To Weteran z 1863 r. — każdy powie. Ale nie wszystkim znane są obecnie warunki, w jakich Weterani przebywają, w jakich upływa im reszta pracowitych dni całego życia.

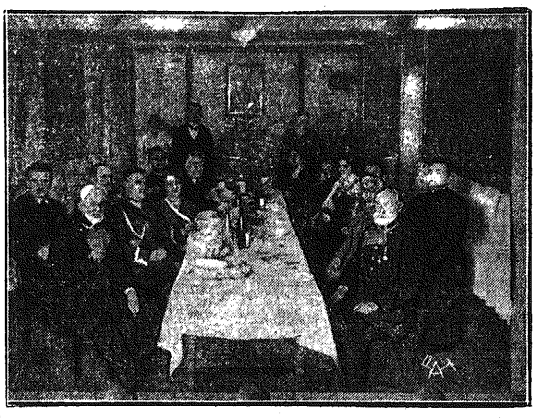

Wigilja weteranów. Na zdjciu naszem widzimy stół wigilijny, przy którym siedzi wśród grona opiekunów wojskowych i cywilnych 5-ciu weteranów powstania z r. 1863, żyjących w schronisku we Lwowie.

Ilu żyje jeszcze w Polsce Weteranów? Obecnie jest ich około dwustu, zamieszkałych bądź przy rodzinach, lub krewnych, bądź też w schroniskach, rozrzuconych na całym obszarze Rzeczypospolitej. Jeszcze dziesięć lat temu Weteranów w Polsce było zgórą dwa tysiące. Umarło zatem w ciągu tych lat dziesięciu 1800 Weteranów. Weterani otrzymali z rąk rządu polskiego stałą emeryturę, umundurowanie opiekę lekarską i t. p., ci zaś, którym rodziny zupełnie już powymierały, względnie których krewni nie mogą czy nie chcą ponosić ciężaru utrzymania, zapewniony mają stały byt w specjalnych schroniskach. Z większych schronisk — wymienić należy trzy: w Krakowie, we Lwowie i w Warszawie. Schronisko warszawskie zamieszkuje dziesięciu weteranów. Otacza ich stałą opieką Polski Czerwony Krzyż, który pieniądze otrzymuje od władz rządowych i przeznacza na całkowite utrzymanie pensjonarjuszów. Ponadto Polski Czerwony Krzyż utrzymuje z własnych funduszów pielęgniarkę, która stale pełni nocne dyżury (w dzień jest inna pielęgniarka) lekarza, administrację oraz dokonywuje wszelkich remontów gmachu i pokojów.

Weterani w Schronisku warszawskim mają własną świetlicę, zaopatrzoną w pisma, nadsyłane przez redakcje bezpłatnie, w radjo, fortepian, gry i t. p. Radjo jest ponadto w każdym pokoju weterana. Pokoje są schludne, czyste, wygodne, bardziej sterani wiekiem zajmują oddzielne pokoje, inni mieszkają po dwóch. Polski Czerwony Krzyż urządził również weteranom obszerną, nowoczesną łazienkę do kąpieli gazowych. Tryb życia w schronisku ujęty jest w pewien regulamin, unormowane są posiłki (o siódmej śniadanie — staruszkowie wstają już o 4 — 5 rano — drugie drugie śniadanie, między 14 a 15-tą obiad potem krótki odpoczynek, względnie spacery czy wizyty u krewnych lub znajomych, kolacja jest o godz. 17-ej, poczem wszyscy udają się na spoczynek). Pensjonarjusze otrzymują emeryturę w sumie zł. 125, z czego część potrąca się na utrzymanie. Ponadto korzystają z wolnej jazdy tramwajami i z dużych ulg kolejowych, z czego przeważnie nie korzystają, gdyż wolą siedzieć w zacisznych, ciepłych pokojach, czytać gazety, słuchać radja. Najstarszym weteranem w schronisku jest p. Szrajer, liczący sobie 99 lat, najmłodszym p. Maciejowski (87 lat). Wśród dziesięciu mężczyzn znajduje się jedna kobieta p. Daniłowska która brała udział pośredni w powstaniu.

J. K.

*

W związku z tem przypominamy, że w Częstochowie pośród nas żyje trzech czcigodnych weteranów powstania 1863 roku, a mianowicie: p. p. Wojciech Jędrzejkiewicz, Jan Hunkiewicz i J. Szobert.

Dyskusja nad budżetem min. poczt i telegrafów.

Warszawa. — W dalszym ciągu czwartkowego posiedzenia komisji budżetowej odbyła się dyskusja, w której najpierw zabrał głos pos. Polakiewicz (BB).

Pos. Polakiewicz zapytuje ministra, czy prawdą jest, że dyrektor naczelny radja otrzymuje ponad 100.000 rocznie. pod czas, kiedy cały dochód zarządu pocztowego z tytułu zysku wynosi 74.000 zł.

Pos. Rymar (Kl. Nar.): Poczta polska jest droga. Wynika to z tabeli stawek przeciętnych, która niedawno obiegła prasę. Potwierdzają to przedłożone nam tabele urzędowe. Drożyzna poczty wynika zwłaszcza z porównania z dochodami społecznemi ludzi używających poczty. Chociaż w pierwszych 7 miesiącach r. 1932 urzędowe sprawozdanie poczty wykazuje nie dochody, lecz deficyt 7 miljonów, preliminarz przewiduje na rok przyszły 25 miljonów dochodu. Jest to pozycja fikcyjna. Minister skarbu będzie zadowolony, jeżeli nie dopłaci. Ponadto są jeszcze wydatki pocztowe poza budżetem, pokrywane z 2 pożyczek — jednej zapałczanej w sumie 15 miljonów, przeznaczonej na telefon Warszawa — Łódź, i drugiej angielskiej. Proszę o wyjaśnienie, czy te pożyczki zostały odpowiednio wyzyskane i zużyte.

Mówca wytyka, że w chwili kryzysu zwija się placówki pocztowe lub zmienia się je na agencje. Poczta i telefon są wtedy dobre, gdy są pod ręką, bo inaczej ludność odzwyczaja się od ich używania.

Na każdym kroku jesteśmy świadkami że budżet państwa aż pstrzy się od różnych sum na różne rady, komisje rewizyjne, remuneracje, tantjemy, żetony. Chodzi po mieście wiadomość, że nietylko naczelny dyrektor Radja ma pensji 2000 czy 5000 złotych, chociaż to jest jego dodatkowe zajęcie, gdyż jest on czynny w służbie państwowej.

Pos. Rymar zarzucał w końcu rozwielmożnienie się cenzury listów i podsłuchu telefonicznego. Ze wszystkich stron się o tem słyszy. Rozumiemy, że podsłuch i cenzura mogą rządzącym oddać pewne usługi, gdy są stosowane w małym zakresie, wyjątkowo.

Tę samą sprawę omawiał pos. Reger (P. P. S.) stwierdzając, że ma przy sobie kilkanaście kopert, adresowanych do pos. Ciołkosza i innych, które najwidoczniej były otwierane, a potem zaklejane niezręcznie. Istnienia podsłuchu telefonicznego dowodzą choćby niektóre procesy sądowe.

Przemawiali ponadto posłowie Tebinka (B. B.), Rozmaryn (Koło żyd.), Pączek (B. B.), Langer (Str. Lud.) i Wagner (BB). Wszyscy niemal mówcy uskarżali się na drożyznę poczty, niektórzy krytykowali mocno programy Polskiego Radja, inni domagali się rewizji umowy z Pastą. W imieniu wszystkich radjosłuchaczy posłowie apelowali do ministra, by wpłynął na dyrekcję polskiego radja, aby programy stały na wyższym poziomie i nie były tak beznadziejne, jak dotychczas. W porównaniu z programami radjostacji innych krajów, program Polskiego Radja jest nudny i nieurozmaicony. Koncerty płyt gramofonowych zajmują 30 proc. czasu. Do tego trzeba dodać koncerty często fałszywe, orkiestry Polskiego Radja, różne nudne, a bezpłatnie dostarczane komunikaty, pogadanki i odczyty, ciągle tych samych kilku panów i zapowiedzi speakerów, które, gdy audycja nadawana jest na zagranicę, wygłaszane są we fatalnej francuszczyźnie.

Na zakończenie dyskusji przemawiał p. minister Boerner, który poinformował, że czysty dochód z paczek żywnościowych wyniósł od sierpnia do grudnia pół miljona złotych. Ministerstwo zamierza jeszcze wprowadzić paczki tytoniowe i pośredniczyć między małymi kupcami na wsi, a składami tytoniu.

P. Boerner bronił energicznie Polskiego Radja, a co do Pasty oświadczył, że to największa jego bolączka, jest bowiem silnie ograniczony udzieloną tej spółce w swoich czasie koncesją przez p. Miedzińskiego. Wybawienie widzi p. minister w automatyzacji. Wyraził nadzieję, że po przecięciu wrzodu komunistycznego w wytwórni aparatów uzdrowienie stosunków nastąpi w szybkiem tempie.

Podsłuchu telefonicznego zdaniem p. ministra niema. Co do listów, prosił o materjał dla zbadania, na co pos. Reger wręczył 12 listów otwartych i zaklejonych powtórnie.

Odpowiadając na zarzut pos Rymara zmniejszenia ilości urzędów pocztowych i przejścia na ajencje, p. Boerner stwierdził, że istotnie potworzył ajencje, bo w małych urzędach pocztowych na wsi urzędnik z nudów czyta wszystkie listy i gazety.

Pos. Kornecki (Kl. Nar.: Ale to było niekorzystne dla BB., bo ci urzędnicy byli jego narzędziem.

Min. Boerner: Mamy bardzo dużo endeków na poczcie. Politykę personalną prowadziłem oględnie, gwałtownych redukcji unikałem. Co do taryfy powiem, że Pasta zepsuła mi całą instytucję, gdyż zrobiła z działu telefonów instytucję deficytową. Telegraf wszędzie jest deficytowy, a największą bolączką poczty są listy urzędowe. Wszędzie dzieją się nadużycia pod tym względem. Mydło i herbatę posyłają jako urzędową przesyłkę. W r. 1931 poniosłem przez to stratę 22 miljonów.

P. minister zakończył zapewnieniem, że deficytu w jego resorcie nie będzie.

Budżet min. Poczt przyjęto w drugiem czytaniu.

Racjonalne odżywianie.

W ostatnich dziesiątkach lat zrozumiano doniosłe znaczenie i wpływ jaki hygjena życia wywiera na nasze zdrowie. To też coraz więcej poświęca się uwagi hygjenie; nie wolno jednak zapominać o tem, że równie ważnym, bo podstawowym warunkiem zdrowia, jest racjonalne odżywianie się! Szczególnie w ciężkiej sytuacji materjalnej, w jakiej obecnie większość społeczeństwa żyje, kiedy to niejedna pozycja budżetu domowego musi być zmniejszona lub wogóle zniesiona, należy starać się, ażeby przyjmowany przez nas pokarm posiadał dużą wartość odżywczą. Preparat, zawierający wszystkie podstawowe składniki odżywcze słodu, jaj, mleka i kakao spreparowany specjalnym sposobem przy niskiej temperaturze, dla zachowania witamin, djastazy i lecytyny to Ovomaltyna. Ovomaltyna czyni każdy napój pełnowartościowym, łatwostrawnym, wpływa dodatnio na ustrój nerwowy, wzmacnia organizm, zaopatrując go w bogaty zapas zdrowia i energji. Próbki i broszury wysyła bezpłatnie Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. Wander, Sp. Akc. Kraków.

Zarząd Częstochowskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości
zawiadamia członków Stowarzyszenia, że w niedzielę dn. 22 stycznia 1933 roku w pierwszym terminie o godz. 3-ej, a w razie niezebrania się dostatecznej liczby członków w drugim terminie o godz. 4-ej po poł. bez względu na liczbę obecnych odbędzie się
ROCZNE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE I WYBORCZE
w lokalu własnym (ul. Najśw. Marji Panny Nr. 49).
Wejście za okazaniem kwitu opłaconej składki członkowskiej w myśl statutu Stowarzyszenia.

TELEGRAMY

NIEBYWAŁY ZATARG RZĄDU RUMUŃSKIEGO Z WŁADZAMI ŚLEDCZEMI.

Bukareszt. — Areszt prewencyjny, zawieszony nad prof. Forcu, który został uwięziony za obrazę króla Karola coraz bardziej niepokoi opinję publiczną.

„Dimineata" donosi, iż członkowie rządu nie byli powiadomieni o aresztowaniu prof. Forcu. Nie wiedział o tem ani premjer, ani minister sprawiedliwości.

Profesorowie szkół średnich, których przewodniczącym związkowym jest prof. Forcu, urządzili we czwartek wielką manifestację, jako wyraz sympatji dla swego prezesa. Na manifestację tę, pierwotnie zakazaną przez komisję, udzielono zezwolenia dopiero na skutek interwencji Rady ministrów.

Około południa 2.000 profesorów i akademików zebrało się koło pałacu sprawiedliwości, gdzie urządzono burzliwą demonstrancję i usiłowano wtargnąć do gmachu, w którym sąd rozpatrywał właśnie apelację profesora Forcu przeciwko uwięzieniu prewencyjnemu.

Na mocy wyroku sądu zniesiono wprawdzie nakaz aresztowania wskutek pewnego przeoczenia formalnego, ale sędzia śledczy sporządził natychmiast nowy formalny nakaz aresztowania. Uwięziony prof. Forcu, na znak protestu przeciwko aresztowaniu rozpoczął strajk głodowy.

CIĄGŁE DEMONSTRACJE PRZECIW CHERONOWI.

Paryż. — Minister finansów Cheron w dalszym ciągu jest przedmiotem ostrych ataków studentów, którzy specjalnie na wydziale prawniczym w Sorbonie urządzają dwa razy dziennie burzliwe manifestacje.

Wczoraj np. puszczono latawiec w formie świni z przedstawionemi w karykaturze rysami ministra skarbu. Kilkakrotnie doszło przy tem do starć z policją.

W piątek ukazała się wiadomość, że minister finansów Cheron zachorował.

Ograniczenie czasu pracy

przez międzynarodową konwencję.

Genewa. — W piątek konferencja dla 40-godzinnego tygodnia pracy uchwaliła 36 głosami przeciwko 21, że sprawa ograniczenia czasu pracy będzie załatwiona nie w formie zalecenia, ale przez międzynarodową konwencję.

Uchwała ta stanowi nową porażkę grupy pracodawców, którzy domagali się, aby sprawa redukcji czasu pracy załatwiona była w drodze zalecenia.

Po tej uchwale konferencja przystąpiła do rozważenia kwestji, jak długo ma obowiązywać konwencja. Dla naradzenia się nad tą sprawą zebrały się w południe poszczególne grupy, t. j. grupa pracodawców, grupa rządowa i robotnicza.

Na grupie rządowej zdecydowano, że konwencja ma być krótkoterminowa i zawierać ma klauzulę, która po upływie 3-ch lub 4-ch lat umożliwi rewizję konwencji.

HITLEROWCY ROZBILI ZEBRANIE MIĘDZYNARODOWEJ LIGI PACYFISTEK.

Frankfurt. — W czwartek wieczór rozbili hitlerowcy w liczbie około 400, pacyfistyczne zebranie „Międzynarodowej Ligi Kobiet dla pokoju i wolności".

Zaledwie jedna z delegatek rozpoczęła swoje przemówienie, rzucono z galerji bomby cuchnące z gazem łzawiącym. Równocześnie hitlerowcy rozmieszczeni planowo na sali poczęli bić przeciwników politycznych. Zebranie musiano rozwiązać. Niepokoje trwały jeszcze na ulicy. Policja nie zdołała ująć ludzi rzucających bomby cuchnące.

SAMOBÓJSTWO ATLETY POLSKIEGO.

Wrocław. — Onegdaj o godz. 1 po południu pozbawił się życia znany w Polsce organizator walk zapaśniczych w cyrku, August Bryła. Bryła rzucił się z okna trzeciego piętra na bruk ulicy.

Śmierć nastąpiła po godzinie wskutek pęknięcia czaszki i kręgosłupa. Powodem rozpaczliwego czynu był rozstrój nerwowy.

Bryła już od dwu lat nie przyjeżdżał z turniejem zapaśniczym do Polski, wskutek trudności paszportowych.

Był to człowiek zamożny. Posiadał we Wrocławiu dom oraz duży hotel „Germania" przy ul. Gartenstrasse nr, 101.

Ongiś Bryła był czołowym zapaśnikiem, jednak od czasu uszkodzenia czaszki na ringu nie walczył. Jedynie był organizatorem i kontrolerem turniejów zapaśniczego. (Przed trzema laty Bryła prowadził turniej walki francskiej w cyrku w Częstochowie).

ANGIELSKI OKRĘT NA ATLANTYKU WZYWA POMOCY.

Nowy Jork. — Angielski parowiec transportowy „Exeter City" dostał się w połowie Atlantyku w sferę niezwykle gwałtownej wichury i rozesłał depesze o ratunek. Czterech ludzi załogi, składającej się z 32 marynarzy, w tem kapitan, poniosło śmierć.

Na ratunek śpieszy mu parowiec amerykański. Wszystkie łodzie ratunkowe są rozbite. Olbrzymia fala zerwała mostek kapitański.

380 ŻOŁNIERZY CHIŃSKICH ZAMARZŁO Z BRONIĄ W RĘKU.

Szanghaj. — Patrole japońskie odnalazły na terenie gór Takuszan, leżących na granicy koreańskiej, 380 żołnierzy chińskich zamarzniętych. Według przypuszczeń, żołnierze ci należeli do oddziału liczącego około 400 ludzi, któremu wojska japońskie odcięły odwrót i który wycofał się, szukając obrony na samwierzchołek góry. Z miejsca tego żołnierze chińscy stawiali nieprzyjacielowi zacięty opór przez 14 dni.

Obecnie znaleziono ich zmarzniętych z karabinami w rękach, przygotowanemi do ształu.

PRZED KONWERSJĄ POŻYCZEK Z PAŃSTWOWEGO FUNDUSZU BUDOWLANEGO.

Warszawa. — W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie min. skarbu o obniżeniu oprocentowania kredytu długoterminowego udzielonego z państwowego Funduszu Budowlanego na budownictwo mieszkalne o 1 proc. Jednocześnie nastąpi przedłużenie terminu amortyzacji tych pożyczek.

Zarządzenie to otrzymałoby moc obowiązującą od 1 listopada 1932 r., a więc działałoby wstecz.

Z obrad Sejmu.

Warszawa. — Sejm na piątkowem posiedzeniu załatwił szereg sprawozdań komisyjnych i drobniejszych projektów ustawodawczych.

Mianowicie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt noweli do dekretu o przedłużeniu na lat 5 okresu ulg dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych.

Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o przekazaniu Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi kilku nieruchomości, należących ongi do b. rosyjskiego Czerwonego Krzyża.

Przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy, zezwalającej na zbywanie i zamianę nieruchomości państwowych bez osobnego aktu ustawodawczego.

Pos. Burda (BB) referował wniosek klubu ukraińskich radykałów o zwolnienie od podatku wojskowego tych, których dochody nie sięgają 5.200 zł. rocznie, oraz wniosek Klubu Ukraińskiego o obniżenie podatku wojskowego do połowy. Referent wnosi o odrzucenie obu wniosków.

Pos. Matczak (Ukr.) wnosi o odesłanie obu wniosków ponownie do komisji i łączne ich traktowanie z projektem rządowym noweli do ustawy o podatku wojskowym. Również pos. Jaworski (Ukr.) przemawia za tym wnioskiem.

W głosowaniu odrzucono wniosek formalny posła Matczaka, a wniosek komisji o przejście do porządku nad obu wnioskami przyjęto.

Następnie w pierwszem czytaniu marszałek odesłał do odpowiednich komisji 4 rządowe projekty ustaw.

Przy pierwszem czytaniu rządowego projektu ustawy o przedłużeniu okresu urzędowania organów samorządowych na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego zabrał głos poseł Liwo (Klub Nar.) który wypowiedział się przeciw projektowi rządowemu, gdyż uzależnienie nowych wyborów do samorządów od wejścia w życie przyszłej ustawy samorządowej jest — jego zdaniem — iluzoryczne.

Przeciw projektowi wypowiedział się również pos. Krzciuk (Stron. Lud.), poczem projekt odesłano do komisji administracyjnej.

Przy rządowym projekcie ustawy o zaniechanie ogłoszenia na rok 1933 imiennego wykazu gruntów, podlegających przymusowemu wykupowi według reformy rolnej, przemawiali posłowie: Langier (Str. Lud.) i Świątkowski (PPS), poczem projekt odesłano do komisji reform rolnych.

Na tem posiedzenie zakończono o godz 17.45, przyczem marszałek oznajmił, że o terminie następnego posiedzenia posłowie będą powiadomieni pisemnie.

SPŁONĄŁ MAGAZYN Z 2.000 MUNDURÓW W SIEDLCACH.

Lublin. — W koszarach 22 p. p. w Siedlcach w magazynach mundurowych wybuchł pożar. Z niezwykłą szybkością płomienie objęły cały magazyn. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej spłonął cały magazyn wraz ze złożonemi tam zapasami mundurów. Spłonęło 2 tysiące kompletów mundurów. Straty wynoszą 25.000 zł.

Żandarmerja wojskowa wszczęła dochodzenia, celem ustalenia przyczyn tego pożaru.

Ukraińcy zakazują

robotnikom polskim używania... polskiego języka!

Lwów. — Ilustracją atmosfery panującej wśród szowinistów ukraińskich we Wschodniej Małopolsce jest nieprawdopodobny fakt zakomunikowany ostatnio władzom policyjnym przez niejakiego Florjana Lisowicza, robotnika piekarskiego, zajętego do niedawna w ukraińskiej piekarni „Złoty kłos" przy ul. Kulparkowskiej 22 we Lwowie.

W doniesieniu skierowanem do policji, pisze Lisowicz, że w piekarni tej administrowanej przez dra Pańczyszyna, panuje niesłychany teror w odniesieniu do robotników Polaków, którzy mają surowo zabronione mówić po polsku(!). O ile ktokolwiek z nich ośmieliłby się rozmawiać w języku polskim nawet między sobą zarząd piekarni nakłada nań grzywnę w wysokości 2 zł. i ściąga ją następnie przy wypłacie robocizny(!!!).

Lisowicz podaje, że w ciągu swego pobytu w piekarni został trzy razy ukarany grzywną pieniężną, wkońcu wydalono go.

Wierzyć się wprost nie chce, by doniesienie Lisowicza było prawdziwe. O ile jednak jest tak, władze powinny znaleść środek przeciwko temu niesłychanemu i oburzającemu nadużyciu. Aferą zainteresowały się władze administracyjne. Dochodzenia toczą się od kilku dni.

SENSACYJNY WYPADEK „STRACHÓW" W DOMU NA PRZEDMIEŚCIU ŁODZI.

Łódź. — Od kilku dni sensację wśród ludności, zamieszkującej przedmieścia Łodzi, wywołuje dom przy ul. Goplańskiej, w którym rzekomo straszy.

Sprawą tą zajęła się również prasa łódzka. Dom ten ściąga od pewnego czasu tłumy ciekawych, tak że interwenjować musi policja.

Jak się okazuje, przyczyną tych strachów, czy też zjawisk medjumicznych, jest 16-letnia Stanisława Bogaczyk. Dzięki niezbadanym narazie właściwościom Bogaczykówny, jak opowiadają sąsiedzi, w domu tym „dzieją się niesamowite rzeczy".

Sprawą zainteresowała się policja bardzo pilnie, albowiem do wiadomości władz doszło, że ojciec Bogaczykówny wyzyskując niesprawdzone i niewyjaśnione jeszcze zjawisko, zajmuje się swego rodzaju procederem i wpuszcza ciekawych tych zjawisk do mieszkania za pobraniem odpowiedniej opłaty.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ MAŁŻONKÓW W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz. — Wczoraj wieczór znaleziono w oficynie domu przy ul. św. Florjana l. 9 znajdujące się w stanie rozkładu zwłoki 46-letniego konduktora kolejowego Ludwika Łukaszewicza i jego żony 36-letniej Anny. Dochodzenia ustaliły, że trupy leżały w mieszkaniu od 3 stycznia. Zachodzi tu prawdopodobnie wypadek zaczadzenia, albo też zatrucia mięsem, co wykaże przeprowadzona sekcja zwłok.

ś. † p.

STANISŁAW SZYMAŃSKI

b. współwłaściciel Restauracji „Polonja".

opatrzony św. Sakramentami po krótkich cierpieniach zmarł dn. 20 stycznia 1933 r., przeżywszy lat 43.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala przy ul Jasnej do katedry św Rodziny nastąpi w niedzielę 22 bm. o godz. 3 po poł., następnie pogrzeb na cmentarzu na Kulach. O czem zawiadamia przyjaciół i znajomych.

Żona, córka i rodzina.

---

tek trudności paszportowych.

Był to człowiek zamożny. Posiadał we Wrocławiu dom oraz duży hotel „Germania" przy ul. Gartenstrasse nr, 101,

Ongiś Bryła był czołowym zapaśnikiem, jednak od czasu uszkodzenia czaszki na ringu nie walczył. Jedynie był organizatorem i kontrolerem turniejów zapaśniczego. (Przed trzema laty Bryła prowadził turniej walki francskiej w cyrku w Częstochowie).

Dr. Paweł Bronatowski

Choroby skórne i weneryczne

od 9—12 i od 4—8 w dniu od 12—1 p. n.

Częstochowa, ul. N. Panny Marji 21. Tel. 894.

Kryzys trwa!!

Każdy wyniszczony z bielizny przeto najlepiej zrobić zakupy

podczas **BIAŁYCH TYGODNI**

u I. Rząsińskiego

Częstochowa, 2-ga Aleja № 29.

Czyja to robota?

Od pewnego czasu obiegają Częstochowę dziwne pogłoski. Krążą uporczywie zwłaszcza wśród braci robotniczej, Sieją między katolikami zdumienie, niepokój, niedowierzanie, oburzenie. Wieści owe — to plotki bezpodstawne, niedorzeczne, głupie.

Szerzą je planowo i z rozmysłem jacyś ludzie, którym widocznie zależy na zohydzeniu Dostojnego Syna Ziemi Śląskiej, na zmniejszeniu wpływów Naszego Arcypasterza, Dr. Teodora Kubiny wśród wiernych katolików.

Potworne i ohydne te pomysły wylęgły się w mózgach, którym chodzi o podkopanie zaufania szerszych warstw społeczeństwa do cieszącego się ogromnem przywiązaniem, szczególnie wśród ludu pracującego ks. Biskupa Kubiny.

Za pomocą tej kreciej roboty różni bezbożnicy, wolnomyśliciele, komuniści polscy starają się obudzić nieufność do Wiary naszej, do kleru, do przedstawicieli Kościoła.

Na czemże polegają owe nikczemne, ohydne bredzie, tak skwapliwie puszczane w kurs przez ludzi złej woli? Ni mniej ni więcej tylko na tem, jakoby nasz Ks. Biskup w oponach samochodu(?!) wywiózł z Polski za granicę miljony złotych polskich(!??). Atoli ta rzecz się wkrótce niby wykryła, bo na granicy czeskiej czy innej Ks. Biskup rzekomo został zatrzymany przez kontrolę celną i — wszystko miało wyjść na jaw.

Śmiech pusty bierze człowieka i usta składają się w wyraz politowania wobec takich oszczerstw.

Czcigodny nasz Arcypasterz w wywiadzie udzielonym niżej podpisanemu przyjął do wiadomości owe plotki, jak zawsze z pogodą ducha i humorem i tak odpowiedział:

„Podziwiam lekkomyślność i zwyrodniałą pomysłowość oraz zjadliwą zaciętość tych, którzy w obieg puszczają te bezpodstawne ploteczki. Sądzę, że mało się znajdzie tak łatwowiernych ludzi, którzyby owym pogłoskom dali wiarę. Autem wogóle nigdy zagranicę nie wyjeżdżałem.

— No, no, ależ ludzie mię mają za bogatego, a moją diecezję za zasobną, skoro nawet dzisiaj, w czasie ogólnego zubożenia i tak wielkiego bezrobocia, miljonami rozporządzam według ich zdania(??!).

Dobrzeby to było, gdybym miał choć kilkadziesiąt, kilkaset tysięcy złotych. Zarazbym rozpoczął budowę gmachów, dla diecezji mojej potrzebnych. Cieszyłbym się, że mogę dać pracę, zarobek i chleb choć pewnej liczbie bezrobotnych! Niestety, o tem dziś nawet myśleć i marzyć nie mogę. — Jacyś krótkowzroczni szkodnicy wszczęli tę robotę z rozpowszechnianiem tych kłamliwych wieści. Nieszczęśni zaślepieńcy! Dziś trzeba jedności i zgody bratniej, a oni zamęt szerzą, mącą spokój publiczny, osłabiają wiarę, która jedynie koi bóle, łagodzi zmartwienia i daje moc, hart i siłę do przetrwania tak ciężkich chwil, jakie przeżywamy.

Nie wiedzą, czy nie chcą wiedzieć owi burzyciele powszechnego ładu, że przez swoją nieobliczalną robotę szkodzą bardzo nie tylko Kościołowi, jego orzeństo-

wicielom, ale również Ojczyźnie naszej, Państwu naszemu, które i tak niełatwe ma zadanie w obecnej dobie".

Tak mówi Arcypasterz.

Wobec tak jawnie klęczecnych sposobów walki ze strony ludzi złej woli, wszyscy wierni katolicy muszą wiedzieć, co o tych oszczerstwach myśleć i jak postępować.

Stanąć murem, wyrazić zbiorowy sprzeciw tam, gdzie to zrobić wypadnie, nauczyć się rozróżniać życiodajne, zdrowe ziarno od plew bezwartościowych — to nakaz chwili. Katolicy powinni wiedzieć i o tem ciągle pamiętać, że od pewnego czasu idzie poprzez cały kraj złowroga agitacja, trujące tchnienie. Rozmaitej barwy i różnorodnego pokroju są sprawcy owych zaraźliwych wyziewów i oparów. Trzeba im przeciwstawić zdrowie ciała i niczem nieugiętą odporność ducha.

Ks. Wojciech Mondry
redaktor „Niedzieli".

W rocznicę powstania styczniowego.

1863 — 1933.

Sybiru śnieg są białe powiadasz.
Znasz je wraz z świstem kozackiej nahajki.
Znasz je wraz z słowem które krwawi: — Zdrada!

W zimowym zmroku słucham twojej bajki
O orlich wzlotach i strasznym upadku,
Lecz ja nic z tego nie rozumiem, dziadku.

Więc, jak to było?! Na tej ziemi waszej,
Na ojcowiźnie, na tych domów progu,
Błyszczały obce skrwawione pałasze,
Burzyły ołtarz poświęcony Bogu.
W lasach was gnano, jak dzikiego zwierza
I w obcej mowie uczono pacierza.

W siedzibach naszych obcy, napół dzicy,
Dzicz w tłum procesji uroczystej strzela,
Nerczyńsk, katorgi, śmierć na szubienicy,
Rozbrzmiewa jękiem więźniów cytadela
Za to, że Polskę ktoś uznawał matką.

Nie, ja już tego nie rozumiem, dziadku.

Ćw.

KRONIKA

Niedziela **22** STYCZNIA

Dziś — Wincentego m.
Jutro — Rajmunda, Emercjan.
Wschód słońca o godz. 7.35
Zachód „ „ 16.17

Kalendarzyk historyczny: Pierwszy Sejm (prawodawczy) Rzeczypospolitej Kraowskiej w 1816 roku.

— Nabożeństwo żałobne na Jasnej Górze za dusze bohaterów Powstania Styczniowego. W roku bieżącym przypada 70-ta rocznica ostatniego powstania za wolność ukochanej Ojczyzny. Za dusze tych, co przelali krew w bohaterskich bojach, staraniem Arcybractwa Różańcowego odbędzie się nabożeństwo żałobne w bazylice Jasnógorskiej w poniedziałek dn. 23 stycznia o godz. 9 rano.

Również Zarząd Częst. Placówki Zw. Hallerczyków prosi swych członków o jaknajliczniejszy udział w tem nabożeństwie.

— Nabożeństwo z racji Powstania Styczniowego w kościołku Im. Marji Panny. Prezydjum Międzyszkolnej Komisji Porozumiewawczej za naszem pośrednictwem zawiadamia szkoły, że nabożeństwo z racji 70-tej rocznicy Powstania Styczniowego i poświęcenia sztandaru Legjonu Młodych odbędzie się nie na Jasnej Górze, a w kościółku Im. Najśw. Marji Panny w niedzielę o godz. 10-ej rano.

Szkoły proszone są z braku miejsca o przysłanie nie delegacji, a pocztów sztandarowych, które po nabożeństwie udadzą się na akademję do sali Rady Miejskiej.

— Obchód rocznicy Powstania Styczniowego. Powiatowy Zarząd Federacji P. Z. O. O. w Częstochowie podaje do wiadomości, że obchód 70-ej rocznicy Powstania Styczniowego odbędzie się w niedzielę, dnia 22 b. m. z następującym programem: 1) Msza św. o godz. 10 rano w kościele Najśw. Marji Panny, 2) akademja w sali Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego nr. 14 o godz. 12-ej.

Zarząd Federacji wzywa Związki sfederowane do wzięcia udziału in corpore ze sztandarami, tak w obchodzie 70-ej rocznicy Powstania, jak i połączonej z nią uroczystości poświęcenia sztandaru tut. obwodu Legjonu Młodych.

Pow. Zarząd Federacji P. Z. O. O.
w Częstochowie.

— Uroczystość poświęcenia sztandaru Legjonu Młodych i akademja w 70-tą rocznicę Powstania Styczniowego. Dziś, w niedzielę, odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Legjonu Młodych, obwodu częstochowskiego, oraz akademja w 70-tą rocznicę Powstania Styczniowego.

Program uroczystości jest następujący: o godz. 9 m. 45 — zbiórka zaproszonych organizacji przed lokalem Legjonu Młodych (III Aleja 71), o godz. 10 — msza św. w kościółku Im. Najśw. Marji Panny i poświęcenie sztandaru, o godz. 11 m. 15 przybycie pochodu do sali Rady Miejskiej, o godz. 11 m. 25 — przemówienie przedstawicieli organizacji i wbijanie gwoździ, następnie akademja: zagajenie, referat, występ chóru „Pochodnia" i zakończenie.

— Ze Zrzeszenia Sodalicji. W czwartą niedzielę miesiąca, dn. 22 bm., o godz 8 rano będzie odprawiona sodalicyjna recytowana msza św. w Kaplicy Różańcowej na Jasnej Górze.

Bezpośrednio po nabożeństwie odbędzie się zebranie Konsulty Zrzeszenia. Zebrania sekcji eucharystycznej i wiedzy religijnej odbędą się tegoż dnia o g. 15-ej m. 30 i 16-ej m. 30.

— Zebranie plenarne w IV SMPM. przy Katedrze. Dziś, w niedzielę, o godz. 4-ej m. 30 po poł. w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 13 odbędzie się zebranie plenarne IV Stow. Młodzieży Polsk. Męskiej. Obecność członków obowiązkowa.

— „Baśń o szopce" po raz ostatni. W dzisiejszą niedzielę, o godz. 5-ej po poł. w sali Gimnazjum im. H. Sienkiewicza uczniowie tegoż gimnazjum odegrają na ogólne żądanie cieszącą się niebywałem powodzeniem przepiękną „Baśń o szopce". Przedstawienie to odegrane zostanie nieodwołalnie po raz ostatni. To też niezawodnie wszyscy ci, którzy z jakich kolwiek przyczyn nie mogli dotąd ujrzeć „Baśni o szopce" skorzystają skwapliwie z okazji i pospieszą na dzisiejsze przedstawienie, tembardziej, że dochód z imprezy Patronaty przeznaczają na biednych uczniów I Gimnazjum.

— Zebranie sprawozdawcze Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości. Dziś, w niedzielę, w lokalu własnym (Aleja 49) o godz. 3-ej w pierwszym, a w razie nie zebrania się dostatecznej liczby członków w drugim terminie o godz. 4-ej po poł. bez względu na liczbę obecnych odbędzie się roczne zebranie sprawozdawcze Częstochowskiego Stow. Wł. Nieruchomości.

Wejście za okazaniem kwitu opłaconej składki członkowskiej.

— Z Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Zarząd Komitetu Powiatowego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej podaje do wiadomości wszystkich, że w kinie „Odeon", począwszy od 20 stycznia przez cały tydzień wyświetlany będzie nad program bardzo ciekawy film z dziedziny obrony przeciwgazowej pod nazwą „Nie wytrują nas wrogowie". Film ten winni zobaczyć wszyscy.

Zbiórka odzieży

Mróz, nędza — dajcie wszyscy co kto może!

Sekcja opieki nad Matką i Dzieckiem Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym podaje do wiadomości, że od poniedziałku 23 stycznia r. b. przystępuje do zbiórki używanej odzieży i obuwia dla najbiedniejszych.

Sekcja zwraca się z gorącym apelem do Częstochowian, by, współczując biedzie, poparli naszą akcję, składając zbywające rzeczy pod adresem: III Aleja 47 w Dowództwie 7 Dywizji Piechoty w godz 9—3 pp.

Każda ofiarowana rzecz będzie wpisana na numerowaną listę Powiatowego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym i pokwitowana w prasie.

— Po raz ostatni „Nowe Betlejem Polskie" w sali Katedralnej. Dziś, w niedzielę, o godz. 6-ej wiecz. w dobrze ogrzanej sali Katedralnej, po raz ostatni odegrane zostanie „Nowe Betlejem Polskie" w 6-u aktach, pod wytrawną reżyserją p. A. Poliszewskiego.

Kto jeszcze nie miał sposobności widzieć tak pięknych, niegranych dotychczas w Częstochowie Jasełek, niech pospieszy podziwiać. Ceny miejsc obniżono.

— Rzemieślnicy na rzecz daru honorowego dla weteranów. Na posiedzeniu Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego postanowiono wziąć udział w obchodzie rocznicy powstania styczniowego, oraz zorganizować zbiórkę wśród organizacji rzemieślniczych na dar honorowy dla weteranów 1863 roku.

Zbiórka ta przeprowadzona zostanie w szeregu organizacji rzemieślniczych na całym terenie kraju.

— Wieczornica Związku Techników Polskich. Zapowiedziana na dzisiejszą sobotę o godz. 21-ej w salonach T-wa Przyjaciół Francji (Aleja 26), wieczornica Związku Techników Polsk., jako jedna z najbardziej ożywionych zabaw w tym sezonie, budzi ogromne zainteresowanie, a szereg atrakcji, jak doborowa muzyka, tańce, efekty świetlne, bufet, brydż i t. p. ściągną zapewne tych wszystkich, którzy w miłym i serdecznym na stroju zapragną spędzić kilka godzin.

— Z teatru kolejowego. W niedzielę ub. Kolejowe Przysposobienie Wojskowe odegrało po raz ostatni najpiękniejsze „Jasełka Polskie", lecz z powodu nadspodziewanej frekwencji Jasełka w teatrze kolejowym powtórzone będą na ogólne żądanie publiczności nieodwołalnie po raz ostatni w dzisiejszą niedzielę.

Reżyserja i inscenizacja sztuki spoczywa w rękach p. Z. Mutke, świetne chóry i orkiestra pod kier. p. kap. Biernackiego. Ceny biletów od 30 gr. do 99 gr. wraz z podatkiem miejskim. Początek punktualnie o godz. 17-ej wiecz. (o 5-ej). Sala dobrze ogrzana.

— Konferencja rodzicielska i świadectwa w miejskich Szkołach Dokształcających. Dnia 2 lutego b. r. o godz. 10-ej rano odbędzie się w Miejskich Publicznych Szkołach Dokształcających Zawodowych Męskich i Żeńskiej w lokalu Szkoły, przy ul. Aleja Kościuszki nr. 10, konferencja rodzicielska oraz wywiadówka, połączona z rozdaniem świadectw.

— Wieczór wokalno-muzyczny w sali Straży. Dziś, w niedzielę, o godz. 15-ej (3-ej po poł.) w sali Straży Ogniowej odbędzie się wieczór wokalno-muzyczny, urządzony staraniem Komitetu Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej Nr. 4/16. Całkowity dochód z wymienionej imprezy przeznaczony jest na dożywianie biednych dzieci ze szkoły.

W wykonaniu programu weźmie udział m. in. orkiestra 27 p. p. i artyści teatru Kameralnego.

Niska cena biletów, piękny cel oraz bogaty program, przyczynią się niewątpliwie do całkowitego zapełnienia sali. Ceny biletów: 99 gr., 45 gr. i 20 gr.

Pod Zawierciem odkopano

ślady cmentarza pogańskiego.

W majątku Jana Łakoty pod Blanowicami, w pow. zawierciańskim, natrafiono przy kopaniu ziemi pod budującą się drogę, na głębokości 1 mtr. na kurhan ze spaleniskiem. W spalenisku znaleziono dużo popiołu, oraz resztki zbutwiałego węgla drzewnego. Znalezione ślady wskazują na to, że kurhan ten pochodzi prawdopodobnie z cmentarza pogańskiego.

Należy zaznaczyć, że w r. 1924 przy podobnych robotach w tym samym majątku znaleziono podobne spalenisko, w którem znajdowało się parę garnków z gruboziarnistej gliny bez polewy. Wówczas stwierdzono, że pochodzą one z przed 600 laty przed narodzeniem Chrystusa. Obecnie po odkryciu drugiego kurhanu p. Łakota zawiadomił uniwersytet Jagielloński w Krakowie, oczekując na orzeczenie, względnie wyniki badań.

— Zabawa taneczna w Kasynie Podof. 27 p. p. Korpus Podof. 27 p. p. urządza w dzisiejszą sobotę o godz. 20-ej w salach Kasyna tańcującą herbatkę dla członków i wprowadzonych gości.

Do tańców przygrywać będą dwie orkiestry na zmianę.

— Ile było dziś stopni mrozu? W piątek w nocy i w sobotę rano temperatura wynosiła 10 stopni mrozu. Silny wiatr północny i obfite opady śnieżne. Barometr zaś podniósł się do góry o dalsze pół stopnia, co wróży dalsze wzmaganie się mrozu.

— Dancing K. O. S. „Victoria". W sobotę, dn. 21 b. m., o godz. 20 w lokalu Klubu „Victoria" przy ul. Panny Marji 43 odbędzie się dancing towarzyski. Do tańców przygrywać będzie własna doborowa orkiestra. Wiele miłych niespodzianek i atrakcji. Wstęp dla pań i członków Klubu za okazaniem legitymacji 1 zł., po zostałe bilety po zł. 1,50 gr.

— Wzrost bezrobocia o 12.051 osób w ciągu tygodnia. Według ostatnich danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego państwa w dniu 14 b. m. wynosiła ogółem 243.290 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia o 12.051 osób. Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 22.774 osób, wykazując wzrost w ciągu tygodnia o 1.921 osób. Liczba bezrobotnych w Łodzi wzrosła w ciągu tygodnia o 3.016 osób, i wynosiła 40.049 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 78.715 osób, t. j. o 2.206 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim.

— Większe 2-złotówki kursują tylko do końca stycznia b. r. Wobec nieporozumień na tle przyjmowania jedno i dwu złotówek dawnej emisji, przypomnieć należy, że srebrne jednozłotówki wycofane zostały z obiegu z końcem ub. roku i są wymieniane przez oddziały Banku Polskiego do końca 1934 r. Natomiast srebrne dwuzłotówki pierwszej emisji (większe) są środkiem obiegowym do końca stycznia b. r. i przez cały ten czas muszą być przyjmowane przez wszystkich. Podkreślić należy, że nikt niema prawa odmówić ich przyjęcia. Po 31 stycznia r. b. będą one wycofane z obiegu i wymieniane przez oddziały Banku Polskiego do końca 1935 roku.

Dlaczego Sąd Okręgowy

oddalił pretensje hr. Brassowej?

W ub. piątek sąd okręgowy w Częstochowie ogłosił motywy wyroku w procesie hr. Brassow przeciwko skarbowi państwa o zwrot majątków przedstawiających obecnie wartość 50 miljonów zł.

Jak wiadomo sąd oddalił powództwo hr. Brassow i zasądził od niej zapłacenie kosztów sądowych w sumie ok. 7.000 zł.

Motywy wyroku obejmują 15 stron druku maszynowego W motywach tych sąd podniósł, że na mocy art. 12 Traktatu Ryskiego państwo polskie miało przejąć na własność wszystkie majątki b. rodziny Romanowych, położone w Polsce, bez odszkodowania.

Nadto, sąd przyszedł do przekonania, że gdyby nawet stanął na stanowisku, że hr. Brassow jest morganatyczną żoną wielkiego księcia, to jednak na podstawie art. 12 Traktatu Ryskiego oraz art. 208 traktatu w St. Germain, nie przysługuje jej prawo rozszczenia sobie pretensyj do zwrotu majątków, znajdujących się w Polsce. Tem samem sąd nad kwestją ważności zawartego w Wiedniu wielkim księciem małżeństwa przeszedł do porządku dziennego, gdyż niema ona znaczenia dla sprawy.

„Sery krowiego"

dostarcza dla „stałe Odbiorcy".

Jeden z miejscowych sklepów kolonjalnych otrzymał ofertę firmy „Dwór" Szandora Weissa w Grybowie (Małopolska), polecającej swoje produkty. Oferta ta (na drukowanej pocztówce) pisana jest tak osobliwym stylem i taką wyborną polszczyzną, że nie możemy się oprzeć chęci przytoczenia z epistoły p. Weissa, kilku „kwiatuszków", uszczkniętych gwoli rozweselenia naszych Czytelników. Oto jak np. figlarny p. Weiss z Grybowa reklamuje się i zachwala swoje produkty:

„Największy eksport! dostawa jaj, masło, dziczyzny, jabłka zimowych, grzyby suszone i owoce, detailicznie lub w ładunkach wagonowych, najszybsza dostawa, własna bocznica kolejowa do każdego pociągu osobowego, połączenia odejścia zlecenia towary",

a dalej:

„mam zaszczyt powiadomieć Szanowne stałe Odbiorcy, iż u właściciela dworu można nabyć produkcyj każdą ilość a mianowicie: masło deserowego, sery krowiego, śliwki suszone damaski, pasne tłuste gęsi, cielęciny tylne, ogórków zakiszonych" i t. d.

Pieownię i styl zachowaliśmy ściśle. I to pisze pan „z własną bocznicą kolejową", dostarczający wagonami „sery krowiego" lub „masło deserowego" dla „Szanowne stałe Odbiorcy".

— Czy nastąpi dalsza zniżka cen papierosów? Jak wiadomo, obniżono ceny papierosów „Ergo" i „Grand Prix".

Wbrew przewidywaniom, obniżono już wcześniej popularne wśród najuboższych sfer papierosy „Wanda", do półtora gro

UWAGA: Na ogólne żądanie publiczności pobyt przerwany. Bez Krwawej operacji i bez noża.

Zlecenia pp. lekarzy ściśle wykonuje się

Matki! ratujcie wasze zdrowie i waszej dzieci przybywajcie abyście było zapóźno Zaniedbywanie jest groźne może spowodować nawet i śmierć Dla chorych na rupturę specjalne pasy francuskie, na skrzywienie kręgosłupa i pochyłe się trzymanie gorsety ortop

Dla amputowanych sztuczne nogi, na płaskie stopy wkładki. Ze względu na dzisiejszy kryzys ceny znacznie zniżone. Zakład czynny codziennie jak również w niedziele i święta

HOTEL KALISKI. Przyjm. Specj. Dyr. Rapaport.

sza za sztukę, niezależnie od wprowadzenia półtoragroszowych papierosów bezustnikowych z machorki.

Jak dotąd nie zostały obniżone ceny popularnych również papierosów „Avanti" oraz „Aromatica". Pierwsze kosztują jak dawniej 3 i pół grosza, drugie — 3 grosze za sztukę.

Jak przypuszczają w sferach kupieckich — nie należy oczekiwać obniżenia cen papierosów „Avanti" i „Aromatica" prawdopodobne jest jednak wycofanie jednego z tych gatunków i zastąpienie go innym, pod zmienioną nazwą i po innej cenie.

Z Sądu Okręgowego.

1 rok więzienia za kradzież 560 zł.

W ub. piątek w sądzie okręgowym sędzia Terpiłowski rozpoznawał w trybie uproszczonym sprawę mieszkańca wsi Łobodno, gm. Miedźno, Polisa Władysława, oskarżonego o to, że w dniu 20 październik 1931 r. w czasie nieobecności Józefa Nowakowskiego wtargnął do jego mieszkania, gdzie z zamkniętej szuflady od szafy za pomocą wyłamania skradł 560 złotych gotówki.

Podejrzenie od pierwszej chwili padło na oskarżonego, który na miejscowym terenie był znanym włamywaczem recydywistą, karanym niejednokrotnie za kradzieże.

Sąd po przesłuchaniu orzeczeń stron i dłuższej przerwie wydał wyrok, skazując oskarżonego Polisa na 1 rok więzienia. Połowę wymierzonej kary sąd darował skazanemu na mocy amnestji.

8 miesięcy więzienia za defraudację 7000 zł. ze Spółdzielni „Sklep Polski" w Puszczewie.

Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się wczoraj sprawa mieszkańca wsi Puszczew gm. Kłobucko, 50-letniego Władysława Tolla, oskarżonego o defraudację 7000 zł. 60 gr. na szkodę Spółdzielni włościańskiej „Sklep Polski" w Puszczewie.

Toll od pierwszej chwili istnienia tej chrześcijańskiej placówki pełnił funkcje sklepowego i buchaltera, gdyż górował swem 3-oddziałowem wykształceniem nad niepiśmiennymi członkami.

Przez zgórą 20 lat Toll wywiązywał się z przyjętego na siebie obowiązku bez zarzutu, a nawet dla idei spółdzielczej od dał ważne usługi. Dopiero w ostatnich latach uczciwość jego zaczęła szwankować. Nadzorujący corocznie działalność spółdzielni lustrator Jan Chodak zauważył w roku 1931 fikcyjną listę kredytów, brak rachunków i zaniedbaną księgowość, a gdy Toll na pytania lustratora dał mętne odpowiedzi — sprawa zachodzącej malwersacji stała się faktem dokonanym.

Wdrożone w tej sprawie dochodzenie ustaliło braki w Spółdzielni „Sklep Polski", dochodzące sumy 7000 złotych.

Tollowi wypowiedziano natychmiast pracę i sprawę skierowano na drogę sądową.

Z ramienia Spółdzielni „Sklep Polski" występował mec. Paciorkowski, Oskarżonego bronił z urzędu mec. J. Konarski. Opinję o księgowości w spółdzielni referował biegły p. Władysław Gajewski.

W konkluzji sąd skazał Tolla na 8 miesięcy więzienia, lecz połowę wymienionej kary darował skazanemu na mocy amnestji.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 21 na 22 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — ul. Kościuszki nr. 37

— Tragiczny epilog zabawy we wsi Przymiłowice. Onegdaj staraniem młodzieży urządzono w Przymiłowicach zabawę taneczną, na którą przybyli również goście z okolicy.

W toku wesołej zabawy z błahego powodu wynikła sprzeczka pomiędzy 25-letnim Tomzą Władysławem z jednej strony, a Stanisławem Kimlą i Zygmuntem Kulińskim. Kłótnia niebawem zamieniła się w bójkę na noże i tępe narzędzia. Kimla i Kuliński rzucili się na Tomzę, zadając mu szereg ran ciętych w głowę i plecy. Runął on bez przytomności na ziemię.

Na miejsce tragicznego zajścia przybyła zawiadomiona niezwłocznie policja z pobliskiego post. P. P. Olsztyn Kimlę i Kulińskiego aresztowano, Władysława Tomzę zaś w stanie bardzo ciężkim przewieziono wczoraj wieczorem na kurację do szpitala N. M. Panny w Częstochowie.

— Po pijanemu. Zych Weronika (Baraki Miejskie) zameldowała policji, że w czasie jej nieobecności, będąc pijanym, niejaki Bebłot Ignacy (Fabryczna 22) porąbał jej siekierą łóżko, 2 krzesła i potłukł piecyk żelazny, wskutek czego poniosła straty 30 zł.

— Gdyby leżała na łóżku nie byliby jej skradli. Perelmuter Rachela (Berka Joselewicza Nr. 1) zameldowała policji, że z klatki schodowej nieznany sprawca skradł jej poduszkę wart. 15 zł.

— Jedni sadzą, a drudzy ścinają. Karylski Józef (Lisiniecka 107/155) zameldował policji, że Baryła Józef pod wpływem niewiadomo jakich fantazji ścina drzewa przy drodze prowadzącej do folwarku Lisiniec i zabiera takowe.

— Sprzedali cudzego psa. Wypchlak Piotr (Złota 99) zameldował policji, że dnia 18 b. m. Kamiewski Kazimierz (Złota 81) i Kamiński Władysław (Złota 93) złapali jego psa, którego sprzedali nieznanemu żydowi.

Straszny wypadek

na torze kolejowym pod Kłomnicami.

W ub. piątek wieczorem na torze kolejowym pod Kłomnicami wydarzył się tragiczny wypadek, który cudem tylko nie pociągnął za sobą życia 32-letniego Józefa Cierpisa, mieszkańca wsi Kłomnice, gm. Kruszyna.

Cierpis od szeregu lat był robotnikiem kolejowym. W krytycznej chwili oczyszczał tor kolejowy ze śniegu i nie zauważył nadjeżdżającego pociągu osobowego, który z całym pędem potrącił silnie Cierpisa, który runął pod lokomotywę między szyny. Nisko osadzony popielnik lokomotywy zdruzgotał mu żebra.

Ofiarę tragicznego wypadku w stanie beznadziejnym przewieziono na kurację do szpitala N. Marji Panny w Częstochowie. Stan nieszczęśliwego jest w dalszym ciągu groźny.

— Przestroga pod adresem pań. P. Parczyńska Apolonja (Waszyngtona 41) zameldowała policji, że na ul. Waszyngtona podbiegł do niej z tyłu nieznany osobnik i wyrwał jej torebkę z ręki. Jak widać z powyższego, rabusie damskich torebek znów wypłynęli na widownię, to też panie winny zachowywać więcej ostrożności, by nie padać ofiarami złodziejaszków.

Pomysłowy oszust

w roli rabina naciąga naiwnych współwyznawców.

Zaks Fajgla (Targowa 14) zameldowała policji, że w ub. czwartek przyszedł do jej mieszkania nieznany żyd, podając się za rabina i prosił o nocleg i kolację. Zaksowa nie podejrzewając nic złego i jako gościnna niewiasta, zgodziła się chętnie na propozycję przybysza. Jakież jednak było jej zdziwienie gdy dnia następnego upomniała się o należność, a osobnik ów odmówił zapłaty i jeszcze zaczął się awanturować. Awanturnikiem zainteresowała się policja i jak ustalono jest to Rożen Herszlik bez stałego miejsca zamieszkania, który jeździ po całym kraju, przedstawiając się za rabina i w ten sposób wyłudza od naiwnych pieniądze.

— Ani narzeczonego, ani pieniędzy. Chwała Zofja (P. Marji 41) zameldowała policji, że jej narzeczony, Chęciński Stanisław (Racławicka 5), skradł jej z mieszkania 70 zł. i więcej do niej nie powrócił.

„Herbaciani agenci"

Zamiast herbaty sprzedawali trociny!

Wywiał Genowefa (Brzozowa 25) zameldowała policji, że do mieszkania jej przyszedł Gronet Sylwester (Wesoła 5) wraz z drugim osobnikiem podającym się za agenta Hołdyka, którzy zaproponowali kupno herbaty na co Wywiał zgodziła się i nabyła aż trzy pudełka „aromatycznej" herbaty, wpłacając a konto 5 zł. 50 gr. Dopiero po odejściu „agentów" p. Wywiał stwierdziła, że zamiast herbaty w pudełkach zapakowane były trociny

— Kupi nie kupi, ale ukradnie z pewnością. Presman Aron Wolf (Warszawska 60) zameldował policji, że do stragnu jego na Nowym Rynku doszedł jakiś osobnik z dwoma kobietami w celu kupna towarów, po odejściu ich zaś stwierdził że mu skradziono sztukę płótna, wartości 20 zł. Na krzyk Presmana kobiety zbiegły a mężczyznę zatrzymano, jest to Czerwiński Stanisław zam. przy ul. Bór Nr. 9.

— Bury okradł Sikorę. Bury Czesław dokonał kradzieży około 2-ch mtr. słomy u Jana Sikory, mieszk. wsi Rzaszawy.

— Za nieostrożną jazdę. Za nieostrożną jazdę koniem spisano doniesienie na Posyłka Ryszarda, zam. w Kawodrzy Górnej, gm. Grabówka.

Jak w kinie

Kobieta z nożem w ręku przeciwko mężczyźnie.

Kostrzyński Bolesław (Al. Kościuszki nr. 21) zameldował policji, że na ul. Jasnogórskiej zaczepiła go Murawska Władysława i zażądała od niego pieniędzy, a kiedy jej odmówił, Murawska wydobyła z ukrycia nóż i zadała mu ranę w plecy. Policja przeciwko wojowniczej damie prowadzi dochodzenie, gdyż niedość, że zraniła Kostrzyńskiego, ale jeszcze ukradła mu z szyi szalik, wartości 4 zł.

— Furtkę skradli. Kotasiński Władysław (Garncarska 28) zameldował policji że nieznany sprawca skradł mu furtkę od bramy wart. 3 zł. 50 gr.

— Czyje rowery? W Wydziale Śledczym znajdują się zakwestjonowane rowery, poszkodowani zgłaszać się mogą dla rozpoznania w godzinach rannych i od 16—18 każdego dnia.

— Drobne kradzieże.

Brymora Czesław (ul. C.-Skłodowskiej nr. 7) zameldował policji, że w nocy na 8 b. m. nieznani sprawcy za pomocą dobrenego klucza dokonali z komórki na placu przy ul. Warneńczyka 30 kradzieży łańcucha z wiadrem, piły do drzewa, piłki stolarskiej i innych rzeczy-łącznej wart. 30 zł.

Chorowicz Szlama (Piłsudskiego 33) zameldował policji, że w nocy na 20 b.m. z piwnicy mieszczącej się przy ul. Jaskrowskiej skradziono mu 2 i pół mtr. kartofli wart. 7 zł. 50 gr.

Magiera Anna (Limanowskiego 86) zameldowała o kradzieży 4 kur z komórki.

Szipper Majer (Mostowa 13) zameldował policji, że nieznani sprawcy dostali się do jego sklepu i skradli mu bieliznę i koszyk z bułkami.

Kronika sportowa.

Polski Związek Łyżwiarski projektuje wysłanie naszej drużyny na wielkie międzynarodowe zawody łyżwiarskie do Mor. Ostrawy 11—12 lutego.

W związku ze zgłoszeniem przez Pol. Zw. Hokeja Lodowego drużyny polskiej do hokejowych mistrzostw świata, które odbędą się w Pradze w dn. 18—26 lutego, zorganizowany zostanie po mistrzostwach Polski obóz treningowy w Krynicy od 7 — 16 lutego.

Lekka atletyka. Przed wojną lekka atletyka odbywała się prawie wyłącznie tylko w Sokolstwie. Z chwilą powstania Polskiego Związku Lekkoatletycznego sport ten otrzymał specjalną reprezentację w Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej. Ta gałęź sportu poza piłką nożną, jest w Polsce najwięcej popularną. S. p. Freyer, Walasiewiczówna, Petkiewicz, Konopacka, Kusociński, Heljasz, Pławczyk, bracia Mikruci, Adamczak, Kostrzewski, Bijakowski, Walsówna, Schabińska, Szenajch, Baran, Sikorski, Nowak, Sznajder, Więckowski, Majtkowski Stefan, Breurówna — oto nazwiska reprezentacyjne polskiego sportu lekkoatletycznego. Rok ubiegły przyniósł nam piękne sukcesy na Olimpjadzie w Los Angeles, lecz zakończył się mało chlubną wygraną z Czechami w Pradze, niespodziewaną przegraną w Wiedniu, klęską w Budapeszcie.

TEATR „ODEON" wyświetla prześliczny film dźwiękowo-śpiewny p. t. „Narzeczona następcy tronu". Nader wdzięczna i efektowna jest opowieść, jak to stary władca Sylwanji, razem z pewnym finansistą, sprowadzają ze spelunki apaszów na Montmartre sprytną Paryżankę, żeby zainteresować młodego następcę tronu, odpornego na wdzięki kobiece. Trzeba bowiem dodać, że finansista traktuje małżeństwo księcia, jako gwarancję dla pożyczki. Intryga chybiła celu o tyle, że młody książę żeni się z tancerką z Montmartru. Pewien posmak aktualności wnosi podobieństwo Sylwanji do jednego z państw bałkańskich. Sylwanja jest zresztą rozkosznem państewkiem filmowem. Panuje tam dźwięczny język hiszpański. Główne role grają: Jose Mojica i Conchita Montenegro. Jose Mojica łączy prze pyszną urodę à la Ramon Novarro z pięknym i silnym głosem, którym włada po mistrzowsku. Nie tylko śpiewem jedn budzi zachwyt, bo i gra doskonale. S wem, posiada wszystkie dane, aby zos czołowym „gwiazdorem" filmowym. C chita Montenegro nie czyni wprawd zadość kanonom piękności, ale pokry te braki żywiołowym talentem dramat nym, przypominającym Polę Negri. D ki temu rzecz, w zasadzie komedio chwilami ma akcenty głębsze. Do najl szych epizodów należy scena w tawer apaszów i brawurowa arja młodego ks cia w pędzącym samochodzie. Wspani też brzmi chór oficerów gwardji, czys potężnie. Całość błyskotliwa i powab — Nad program ciekawy film propag dowy L. O. P. P. i dwa tygodniki dźw kowe.

Przy niedostatecznej funkcji przewodu pok mowego, katarze żołądka i kiszek, opuchli i stanach zapalnych kiszki grubej, skłonności zapalenia ślepej kiszki, naturalna woda gor „Franciszka-Józefa" szybko usuwa objawy stoinowe i bóle w podbrzuszu. Zalecana pr lekarzy.

KINO-TEATR „NOWOŚCI"

Film nad filmy

CONRAD VEIDT

w wielkim dramacie p. t.

RASPUTIN DEMON KOBIE

49 gr. W niedzielę 22 bm. godz. 12 w po

W CIENIU DRAPACZY CHMU

I ŻELAZNA MASKA

z Douglasem Fairbanksem. **49 gr**

Ostatnie wiadomości.

AMBASADOR PATEK JEDZIE Z AMERYKI DO POLSKI.

Nowy Jork 21.1. — Wczoraj po pol dniu nowomianowany ambasador pols w Waszyngtonie p. Patek odjechał p rowcem „Paris" na krótki pobyt do P ski.

ODCZYTY POLSKIE W BUDAPESZC

Budapeszt 21.1. — Odbyła się tu ina guracja cyklu odczytów polskich, urz dzonych z okazji rocznicy 400-lecia kró Stefana Batorego. Pierwszy odczyt w głosił prof. Lukinich p. t. „Księstwo Si dmiogrodzkie Batorego". Odczyt odb się w obecności posłów Łepkowskiego Matouski, prezesa Berzevizy, przedsta cieli kół naukowych i literackich or członków kolonji polskich.

JUGOSŁOWIAŃSKA PARA KRÓLEW SKA WYJEŻDŻA DO RUMUNJI.

Wiedeń, 21.1. — Dzienniki donoszą Bukaresztu, że król Aleksander i król wa Marja jugosłowiańska udadzą się d 23 b. m. do Rumunji. Wizyta jugosł wiańskiej pary królewskiej dotyczyć m podobno wyłącznie spraw rodzinnyc W podróży będzie towarzyszył królew skiej parze premjer jugosłowiański.

Zapowiedź silnych mrozów

LINJE KOLEJOWE POD WIEDNIEM ZASYPANE ŚNIEGIEM.

Wiedeń, 21.1. — Z powodu zawi śnieżnych nastąpiły opóźnienia wielu p ciągów. Na stacji w Grazu przestały fu kcjonować zwrotnice elektryczne. Bu gerland odcięty jest od świata.

Meteorolodzy wiedeńscy zapowiada bardzo silne mrozy.

SZKIELETY OFIAR POWSTANIA Z R. 1831.

Warszawa. — W czasie prac za Po wązkami wykopano 4 kościotrupy okut w kajdany na rękach i nogach.

W czaszkach i w kręgosłupach tkwi kule, co wskazywało na to, że były t rozstrzelane ofiary. Ustalono, że była t braterska mogiła powstańców z r. 183

Przy trupach znaleziono prawosławn obrazki święte. W sprawie tej dyrekto muzeum wojskowego płk. Kordzon wyr ża opinję, że są to szkielety żołnierzy ro syjskich, którzy w czasie powstania prz szli na stronę powstańców, a następni po wkroczeniu Rosjan do Warszawy, z stali zakuci w kajdany i rozstrzelani.

AKTY TERORU W HISZPANJI.

Paryż 21.1. — Donoszą z Hiszpanj że mimo energicznej akcji władz ruch re wolucyjny nie został całkowicie skończo ny. Akty teroru powtarzają się nadal. Ub nocy w Sewilli w pobliżu domu ludowe wybuchła bomba. Kilkanaście osób od niosło rany. Sprawców nie schwytano.

KATASTROFA OKRĘTU

Nowy Jork, 21.1. — W okolicach prz lądka Race uległ katastrofie okręt „Ex ter City". Kapitan i czterej marynarz zatonęli. — Inny parowiec amerykański znajdujący się w pobliżu, uratował 22-c rozbitków.

Dr. med. BIELSKI JERZY
POWRÓCIŁ
Przyjmuje od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem
UL. JASNOGÓRSKA 58.

Z Kamienicy Polskiej.

W nadchodzącą niedzielę Stow. Mł. Pol. w Kamienicy Polskiej staropolskim zwyczajem karnawałowym urządza „kulig" do Koziegłów, gdzie w połączeniu z tamtejszem Stow. Mł. Pol. odbędzie się wspólna zabawa.

Pozatem w nadchodzącą niedzielę miejscowy oddział „Strzelca" urządza w Domu Ludowym opłatek dla członków i członkiń oddziału oraz zaproszonych gości. Na obchód ten spodziewani są także goście z Częstochowy, zwłaszcza z pośród władz organizacji, powiatowego zarządu „Strzelca" i t. d.

Od dłuższego czasu krążą pogłoski, jakoby miała nastąpić zmiana na stanowisku proboszcza parafji w Kamienicy Polskiej. Jakkolwiek dotychczas brak oficjalnego potwierdzenia tych pogłosek jednakże są one podobno całkiem prawdopodobne, przyczem słyszy się również, że na miejsce obecnego proboszcza ks. Jastrzębskiego ma być przeniesiony do Kamienicy Polskiej znany także na terenie Częstochowy ks. kan. Metler.

Jot.

Z KRAJU.

(—) Walka z uzbrojonemi bandami kłusowników. W rozmaitych miejscowościach grasują całe zorganizowane bandy kłusowników, którzy wyrządzają olbrzymie szkody.

W związku z tem w ostatnich dniach odbywały się wielkie obławy na kłusowników. W powiecie radoszczewskim natknięto się na bandę, złożoną z 14 kłusowników, uzbrojonych w fuzje. 5 kłusowników udało się zatrzymać, reszta, ostrzeliwując się, zbiegła.

Gęsta strzelanina między policją a kłusownikami wynikła również w czasie obławy w powiecie sieradzkim. Tu, po strzelaninie, która trwała dłuższy czas, udało się zatrzymać bandę, złożoną z 12 kłusowników.

(—) Napad bandycki i rabunek skrzyni z machorką. Na szosie pod Łęczycą dokonano zuchwałego napadu bandyckiego.

Wozem, załadowanych transportem towarów, pośród którego znajdowały się również wyroby tytoniowe, jechał Wolf Horenberg, kupiec, zamieszkały w Łęczycy. W odległości trzech kilometrów od wsi Witonia, Horenberg zmuszony był zatrzymać wóz, ponieważ wpoprzek szosy stał inny wóz. Znajdujący się na nim dwaj mężczyźni, z których jeden uzbrojony w długi nóż, rzucili się na Horenberga, steroryzowali go groźbą zamordowania, poczem zrabowali skrzynię machorki, wartości kilkuset złotych. Załadowawszy skrzynię na swój wóz, bandyci odjechali w kierunku Kutna.

Zarządzony przez komendę policji powiatowej w Łęczycy pościg nie dał narazie pozytywnego wyniku. Na ślad sprawców napadu nie natrafiono. Dalsze poszukiwania trwają.

Znów ofiara kryzysu

Samobójstwo zubożałego rolnika.

Do hotelu „Toruńskiego" przy ul. Elektoralnej nr. 17 w Warszawie przyszedł i zajął pokój 44-letni Feliks Karczewski, ogrodnik z Łowicza. W ciągu nocy K. kilkakrotnie wstawał, zapalał światło i gasił. Rano o godz. 7-ej m. 15 w numerze rozległ się silny huk. Gdy na odgłos wpadli do pokoju służba oraz właściciel, zastali leżącego w kałuży krwi na podłodze Karczewskiego w negliżu. Na konsolce znaleziono rewolwer, na podłodze zaś 2-rurkową dubeltówkę, przy której jeden kurek był opuszczony. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć wskutek postrzelenia głowy.

Na miejsce przybyła policja, która przeprowadziła dochodzenie. Na stole znaleziono dyplom na srebrny Krzyż Zasługi, wydany Karczewskiemu w m. marcu 1929 roku przez kancelarję Prezydenta Rzplitej — za podniesienie rolnictwa, nadto zaproszenie celem przybycia wraz z rodziną do Warszawy i wzięcia udziału w uroczystości. Wreszcie znaleziono list treści następującej:

„Samobójstwo", pozostała żona i czworo dzieci. Kryzys rolniczy, jaki przeżywamy, jest silniejszy, niż wojna. Nerwy moje nie wytrzymują obecnego stanu gospodarczego. Rolnicy są tak obciążeni, że powinni skarbowi państwa płacić 50 procent nałożonego podatku. Jeżeli jest kryzys, to rząd nie powinien powiększać go, nakładając jeszcze podatek kryzysowy. Całe moje życie poświęciłem pracy społecznej. Wreszcie doszedłem do takiej nędzy, że nie mogłem wyżywić żony i dzieci. Zwłoki moje proszę przesłać do prosektorjum. (—) Feliks Karczewski".

Po sporządzeni uprotokułu, policja zawiadomiła telefonicznie rodzinę denata, zwłoki zaś przewieziono do prosektorjum.

(—) Ucieczka sekwestratora skarbowego. Ministerstwo skarbu ostrzega przed sekwestratorem urzędu skarbowego w Pińczowie Janem Kosterskim, który samowolnie opuścił służbę i wyjechał w niewiadomym kierunku, zabierając ze sobą kwitarjusz z kwitkami, oznaczonemi — S. C. od Nr. 702001 do Nr. 702100.

Największą klęską kryzysu jest bezrobocie. Zaradź temu w miarę sił swoich.

ILE ZJADASZ CHLEBA?
pyta człowiek prosty — kulturalny pyta „iskie znasz kraje"? Jakżeż możesz podróżować zagranicą i poznawać kulturę krajów obcych? A czy znasz ich język? Już za pół roku możesz wyjechać zagranicę, gdyż w tym czasie damy ci możność opanowania danego języka praktycznie. Zapisy na nowe kursy angielskiego, francuskiego i niemieckiego przyjmuje codziennie między godz. 5 — 7 wiecz.
„Linguarum Schola" — ul. Kościuszki 8.

OBWIESZCZENIE Nr. 3321/32.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie Stefan Stodółkiewicz zamieszkały w Częstochowie przy ulicy N. Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 13 kwietnia 1933 roku, o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Antoniego Kozyry w kwocie 1000 zł. z %% i kosztami i innych, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną praw Franciszka Nawrota do 4/9 części osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś Golce, gminy Panki, powiatu częstochowskiego pod Nr. 123, zawierającej przestrzeni ogólnej 21 mg. 109 pr. gruntu, na której wzniesione są między innemi następujące budynki:

1) dom drewniany, kryty słomą, o 2 ubikacjach mieszkalnych i sieni,

2) stodoła o 1 klepisku i 2 sąsiekach, oraz inne wymienione w protokule opisu z dnia 4 lipca 1932 roku.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki nie ma,

c) podlega ograniczeniom w stosunku drobienia i nabycia.

d) obciążona jest dożywociem na rzecz Pawła i Franciszki małż. Specjał,

e) należy na prawie własności do Franciszka i Marjanny małż. Nawrot.

Licytacja praw Franciszka Nawrota rozpocznie się od sumy szacunkowej 4444 zł. 44 gr.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej, oraz świadectwo na prawo nabywania gruntów włościańskich.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik Sądowy **St. Stodółkiewicz.**

OBWIESZCZENIE Nr. 2404/32.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie Stefan Stodółkiewicz zamieszkały w Częstochowie przy ul. N. Marji Panny Nr. 55 w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 13 kwietnia 1933 roku, o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Józefa Wachowskiego w kwocie 400 zł. z %% i kosztami i innych, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną praw Adama Janika do 1/4 części polowy osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś Dąbrowa, gminy Przystajń, pow. częstochowskiego pod Nr. 15, zawierającej przestrzeni ogólnej 12 morgów 119 pr. ziemi, na której wzniesione są między innemi następujące budynki:

1) dom drewniany, kryty słomą, o 4 ubikacjach mieszkalnych i sieni,

2) stodoła z desek, kryta słomą, o 1 klepisku i 2 sąsiekach, oraz inne wymienione w protokule opisu z dnia 4 lipca 1932 roku.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu, nie znajduje się;

b) urządzonej hipoteki nie ma,

c) podlega ograniczeniom w stosunku drobienia i nabycia.

d) należy na prawie własności do Adama i Anny małż. Janik.

Suma szacunkowa praw Adama Janika do 1/4 części polowy osady włościańskiej 1200 złotych, a sprzedane być mogą i niżej szacunku, jako w drugim terminie, nie mniej jednak jak za 2/3 sumy szacunkowej.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej, oraz świadectwo na prawo nabywania gruntów włościańskich.

Akta w sprawie niniejszej sprzedaży znajdują się w kancelarji wydziału cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik Sądowy: **St. Stodółkiewicz.**

KINO-TEATR „ATLANTIC"
Dziś w niedzielę po raz ostatni
Niecodz., pełna humoru komedja z Anny Ondra
JEJ PIERWSZY CAŁUS
oraz w „Szponach Tygrysa" z Bob Custer.
W niedzielę początek o godz. 1 w poł.

AKUSZERKA
Kolańczyk udziela porad Dla niezamożnych ustępstwa. Ulica Piłsudskiego nr 13/15, naprzeciw dworca kolejowego.

SKLEP
rowerów został przeniesiony na tejże ulicy B Joselewicza nr 2 telefon 2-31, M. Ruziewicz. 60

AKUMULATORY
radjowe reperuje pod gwarancją po cenach konkurencyjnych oraz ładowanie akumulatorów radjowych i samochodowych TEICHNER, I Aleja nr. 14 tel 791. w podwórzu. 1740

CZYTELNIA
„Nowości" II Aleja 40 I piętro front, wypożycza bez kaucji ostatnie nowości doby dzisiejszej.

PRZYJMUJĘ
do obrabiania drzewa na maszynach wchodzące w zakres stolarstwa, wykonanie solidne po zniżonych cenach, ulica Jasnogórska nr. 21 100

WYDZIERŻAWIĘ
koncesję na handel wódek Oferty do sklepu „Gońca" pod „Handel".

ZGINĘŁA
karta wojskowa i wyciąg z ksiąg ludności na imię Jacentego Piekarczyka. 141

RADJO! RADJO!
Reperacja aparatów solidna po cenach b niskich TEICHNER, I-sza Aleja nr 14 telef 791, w podwórzu 1776

KAWIARNIĘ
kompletnie urządzoną wydzierżawię na sezon, ul 7-miu Kamienic 29

Złoto!
kupuje i płaci najwyższe ceny
JUBILER
H. HIPSZER
Częstochowa, Aleja 13.

Folcha
Już od 1-go lutego r. b.
rozpoczynamy
BIAŁY TYDZIEŃ
Ceny rewelacyjnie niskie-towar pierwszo rzędny.
Radzimy wstrzymać się z zakupami
Jerzy Folcha [illegible]
II Aleja Nr 23.

HANDEL
win i wódek bez zaległości podatkowych, z powodu choroby, odstąpię Częstochowa, ulica Mała nr. 14 144

1 ZŁOTY magnesowanie słuchawek, reperacja redioaparatów akumulatorów głośników ładowanie akumulatorów po cenach b. przystępnych przyjmuje Teichner. Aleja 14. telef. 7-01 (wejście od ul. Wilsona).

ZA DŁUGI
żony mojej Marjanny Sowier, nie odpowiadam. Ludwik Sowier. 78

ZGINĄŁ
paszport zagraniczny — Nr 457/161044, Leona Jaworskiego wyd przez Starostwo częstochowskie. 150

KAŻDY
elegancki pan nosi kołnierzyk z prawdziwie naturalnym połyskiem z firmy Pralni „Jadwiga", ulica Katedralna nr 4. który kosztuje tylko 14 groszy. 63

PROPAGATOR
„Polskiego Radja" na Częstochowę i powiat bezpłatnie odwiedza wszystkich P. P. Radjoabonentów (również na żądanie), udziela porad technicznych, uskutecznia drobne reperacje aparatów, naprawy instalacji itd. Wszelkie zgłoszenia należy kierować do Urzędu Pocztowego, wydział „Detefon" lub też bezpośrednio: ulica Paulińska nr. 76. Tadeusz Szulakowski, propagator „Polskiego Radja".

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
kaloszy, śniegowców i obuwia u: Z. Langnera, I-sza Aleja nr. 10. 59

HARMONJA
nowa, sekundowa, do sprzedania, ul. Warszawska nr. 53, u dozorcy.

NAUCZYCIEL
udziela lekcji w zakresie 5-u klas gimnazjum za utrzymanie. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Matematyk". 156

WYRABIAM
chodniki z kawałków, ul. Kielecka nr. 38, Raszewski. 159

Z POWODU KRYZYSU!
Strzyżenie 30 gr., golenie 20 gr. w Zakładzie fryzjerskim ul Targowa nr. 21 (dawn. Jatkowa), naprzeciw Straży Ogniowej. 83

WSPÓLNIK-UDZIAŁOWIEC, z kapitałem od dwóch do trzech tysięcy złotych potrzebny do przedsiębiorstwa handlowego. Amortyzacja kapitału, jak i zyski, gwarantowane i wypłacane codziennie. Oferty do sklepu „Gońca" pod „Udziałowiec".

KROWA
na ocieleniu do sprzedania ul. Kawia nr. 32/36 Dobosz. 92

2.000 ALBO 3.000 ZŁ.
poszukuję pod zapewnienie hipoteczne, dam większy procent. II-a Aleja nr. 42, Jadłodajnia. 90

HARMONJA
stołowa, trzechrzędowa — z mechaniką, do sprzedania, ul. 3-go Maja nr. 12, J. Wajs. 87

NOWO-OTWORZONY
Zakład szlifiersko-nożowniczy w Częstochowie przy ul. Piłsudskiego 17 w drugiem podwórzu — przyjmuje do ostrzenia brzytwy, łyżwy, reperacje i ostrzenie maszynek do mięsa, noże introligatorskie, kuchenne itp. P. M. Wrześniowska i Szewczyk. 151

SKŁAD
węgla w dobrym punkcie tylko za opłatą komornego do wynajęcia, ul. Warszawska nr. 103.

2 SANI
nowych, na łańcuchach, kute, do sprzedania. II-a Aleja nr. 35, Majorczyk.

STOŁY,
łóżka, bieliźniarka i kredens kuchenny, nowe u stolarza, św Rocha 27.

MĘŻATKA
młoda, zdrowa, przyjmie obowiązki mamki. Łaskawe oferty do sklepu „Gońca" pod „Zdrowa".

SPRZEDAM
maszynę „Singera" do szycia tanio. Wiadom. ul. Narutowicza nr. 64, dozorca wskaże 97

SPRZEDAM
szwedzką wirówkę, przepuszcza 360 litr na godzinę, ul. Narutowicza nr. 39, Małek. 98

SPRZEDAM
wózek dziecinny w dobrym stanie tanio. Stradom, ul. Chrobrego 7.

PROFESOR
udziela języka niemieckiego w zakresie wszystkich klas gimnazjum. Aleja Kościuszki nr. 8 mieszk. 6, codziennie od godz. 1/2 4-ej do 1/2 5-ej po poł. 163

SKLEP
z mieszkaniem, nadający się na handel win i wódek do wynajęcia, ul. Warszawska nr. 77, Witkowski. 171

SKLEP
spożywczo-tytoniowy, z mieszkaniem, do sprzedania, ul. Śląska nr. 27.

MEBLE,
maszynę do szycia garnitur smoking, prawie nowy, sprzedam tanio, ul. Narutowicza 36 m. 3.

PRZYJMĘ
na mieszkanie panów lub panie, ul. Kiedrzyńska nr. 38 u gospodarza.

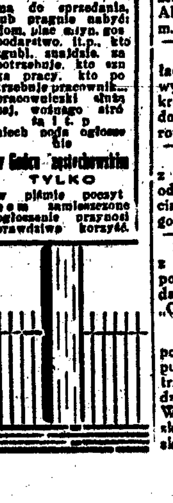

MAGLE
nowej konstrukcji, lekko bieżne — wyrabiam. Ceny przystępne. Ulica Kiedrzyńska nr. 38. 96

WAŻNE DLA pp. OGRODNIKÓW! Szpagat na maty otrzymać można w specjalnym sklepie po cenach najniższych I-a Aleja nr. 1 w podwórzu.

NAJPEWNIEJSZA
lokata kapitału Sprzedam połowę lub jedną czwartą domu dochodowego, 2-piętrowego, wybudowanego w r. 1928. Wiadom. u właściciela, ul. Śląska nr. 4. 166

SŁONECZNY
umeblowany pokój z oddzielnem wejściem i przedpokojem do wynajęcia. II-a Aleja 38 m. 5.

SKRADZIONO
książkę wojskową wyd. przez P. K. U Częstochowa i kartę mobilizacji na imię Wacław Sztoler. 149

POKÓJ
do wynajęcia dla 1 lub 2-ch samotnych panów. Aleja Wolności nr. 52 m. 9, g 9—12 i 19—20.

POKÓJ
ładnie umeblowany do wynajęcia, wejście niekrępujące oraz fortepian do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 28 m. 2.

DWA POKOJE
z kuchnią i wygodami od 1 lutego do wynajęcia, ul Dąbrowskiego 11 gospodarz 168

3 LUB 4 POKOJE
z kuchnią i wygodami poszukuję. Oferty z podaniem ceny do sklepu „Gońca" pod „Nr. 162".

DO WYNAJĘCIA
pokój, wejście niekrępujące, dla 2-ch pań lub trzech panów z całodziennem utrzymaniem. Wiadom. ul Jasnogórska nr. 12, Sztocman, sklep. 167

Elektryczne grzejniki
naprawia pod gwarancją
Wytwórnia Elektr. Aparatów Grzejnych
„WEAG"
ul. Śląska 21/23 obok poczty. Tel. 7-75.

DOM
murowany, 6-izbowy, w ogrodzie, cały wolny, w Rakowie, ul. Limanowskiego nr. 92, sprzedam.

DO WYNAJĘCIA
pokój słoneczny, frontowy, z osobnem wejściem. Cena przystępna. Wiadomość G. Preger, ul. Garibaldiego nr. 26.

DO WYNAJĘCIA
pokój z kuchnią i przedpokojem Cena bardzo przystępna, na ul. Narutowicza nr. 71 m. 8. Zgłaszać się do godz. 12 rano. 160

POTRZEBNY
chłopiec do praktyki do zakładu fryzjerskiego, ul. Wieluńska nr. 9. 79

POKÓJ
umeblowany przy rodzinie do wynajęcia. III-cia Aleja nr 49 mieszk. 13.

DOMEK
drewniany do sprzedania, ul. Andrzeja nr. 19.

DO WYNAJĘCIA
3 pokoje i kuchnią, z wygodami. Aleja Wolności nr. 68, róg Mickiewicza.

MIESZKANIE
jednopokojowe do wynajęcia. Wiadomość ul. św. Rocha nr. 12.

MIESZKANIE
4 pokoje z kuchnią do wynajęcia od zaraz. III Aleja nr. 73 parter, nadające się na biuro, lub warsztat, może być podzielone na dwa mieszkania. Czynsz przedwojenny. 86

GOSPODARSTWO
5 mórg ziemi, nowy domek, 2 klm od miasta, sprzedam za 5.500 zł Wiadomość: „Renoma" Aleja nr. 21. 95

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią z wygodami, blisko stacji. Wiadomość: ul. Racławicka nr. 12 mieszk. 7

ZGUBIONO
kwit lombardu nr. 19594

Książki buchalteryjne kalendarze
w SKLEPIE „GOŃCA"
II Aleja Nr 26. tel. [illegible]

Dźwiękowy Teatr „ODEON"
Dziś i dni następnych
PRZEPIĘKNY SUPERFILM FOXA
Narzeczona następcy tronu
z Conchita Montenegro i Jose Mojica.
Nad program: Aktualności dźw. Paramount
W niedzielę 22 bm. o 12 i pół w poł.
JASNOWŁOSY SEN z L. Harvey i W. Carstem
Szczegóły w afiszach

POKÓJ UMEBLOWANY do wynajęcia, tamże mieszkanie przy rodzinie dla panienki, Aleja Wolności 51 m. 1.

KURSY GIMNAZJALNE

przyjmują zapisy kandydatów (ek) na
NOWE PÓŁROCZE SZKOLNE.
Kurs jednej klasy trwa pół roku.
Nauka w godzinach wieczornych.
Opłata miesięczna niska.
Kancelarja czynna od godziny 6 — 7 wiecz.
Aleja Kościuszki 8 brama (lokal p. Ligęzówny.)

Czy wiecie że...

...Czechosłowacja posiada 22 gramy radu, a z tego największą część ministerstwo robót publicznych, bo 15 gramów.

...ilość paszportów zagranicznych wydanych w roku 1932 w Pradze zmniejszyła się o jedną trzecią, t. j. o 10.000.

...„Chicago Tribune" ofiaruje nagrodę 10.000 dolarów oraz bezpłatny przyjazd do USA. i pobyt w Chicago najpiękniejszej kobiecie, która zdobędzie największą ilość głosów jury na konkursie piękności w czasie wystawy wszechświatowej w Chicago.

...Wiedeń posiadł pierwszą kawiarnię w r. 1683.

...szwajcarski związek lotniczy wyznaczył subsydja po 300 franków każde, dla każdej sekcji lokalnej związku w tym celu, aby zostały one przeznaczone na urządzenie kursów lotniczych dla młodzieży.

...w pałacu Trocadero, w Paryżu, otwarte zostało muzeum sztuki filmowej, które obrazuje rozwój francuskiego filmu.

...w Italji podjęta będzie budowa dwuch nowych okrętów transatlantyckich objętości 50.000 tonn każdy, mających nosić nazwę: „Dux" i „Duca di Savoia".

LEKARZ DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC
Choroby zębów i jamy ustnej. Zęby sztuczne.
Ul. Najśw. M. Panny 1-sza Aleja № 10, tel. № 2-50.
Codz. od 9 do 1 i od 3 do 7 w. W niedzielę 9—2 pp.
Ceny dostosowane do obecnego kryzysu.

HUMOR i SATYRA.

Humor sowiecki.

Dwóch przyjaciół, którzy się długie lata nie widzieli, spotkało się niespodzianie w Moskwie.
— Iwan, ile ty liczysz lat?
— Trzydzieści.
— Jakto trzydzieści? Tyle liczyłeś przy ostatniem naszem spotkaniu w roku 1923.
— Tak, ale czy ostatnie 10 lat były życiem.

Nowość w gazecie.

— Czy jest co nowego w dzisiejszej gazecie?
— A jakże, jest!
— I cóż takiego?
— Data!

Gdy wyjdzie...

— Jestem zdumiony, widząc cię wchodzącego do szynku...
— Zdziwisz się jeszcze bardziej, gdy mnie zobaczysz wychodzącego...

Z pianistką gorzej.

— To musi być piękne mieć pianistkę za żonę
— Wolałbym skrzypaczkę...
— Czemu?
— Zawsze łatwiej jest wyrzucić skrzypce przez okno, niż fortepian...

Posłuszny uczeń.

Nowy nauczyciel tak mówi do swej klasy:
— Drogie dzieci, myślę, że zostaniemy przyjaciółmi; tylko mówcie mi wszystko z całem zaufaniem.
Jeden z malców wstaje i powiada:
— Ja się tak nudzę, proszę pana.

Chemja.

Profesor: Proszę niech mi pan da 100 centymetrów sześciennych Pheny! — Izo — Thio — Cyanatu.
Aptekarz: Pan ma na myśli olejek gorczyczny?
Profesor: Właśnie, właśnie. Tylko nie mogłem sobie przypomnieć tej przeklętej nazwy.

Co trudniej?

Dekarz: Najtrudniej jest kryć ostre wieże kościelne.
Fryzjer: Sądzę, że jeszcze trudniej jest zrobić panu radcy fryzurę z dziewięciu włosów.

Rury kamionkowe dla kanalizacji, Cegłę budowlaną, Wyroby ogniotrwałe, Kafle i piece
polecają:
Częstochowskie Zakłady Ceramiczne
S. B. HELMAN i S-ka
Częstochowa, ul. Jacka 14, tel. 328.

Dr. M. ROZEN
Choroby skórne i weneryczne leczenie żylaków.
II Aleja № 41, od 8—12 i od 2—8

Pani **Jadwiga z Majewskich Starża Dzierżawska** proszona jest o podanie adresu (lub ten kto wie adres powyższej) **Julji Siemieniec** Częstochowa, Ostatni Grosz ul. Narutowicza Nr. 148.

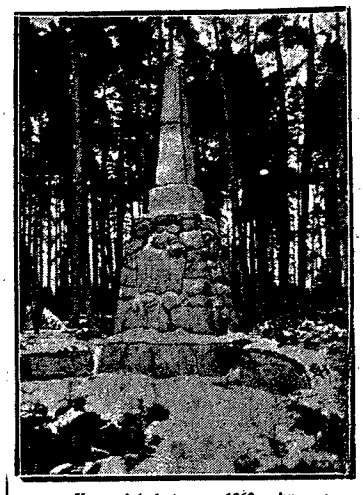

Ku czci bohatera z 1863 roku.
W kniei Dąbrowieckiej pod Łukowem odsłonięto pomnik ku czci ks. Stanisława Brzózki, jednego z ostatnich i najwytrwalszych wodzów powstania styczniowego. Pomnik zbudowany został staraniem miejscowych organizacji i towarzystw z okazji 70 rocznicy wybuchu powstania styczniowego.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

NIEDZIELA, 22 STYCZNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
10'00 Nabożeństwo z Poznania. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa 12'10 Komunikat met. 12'15 Poranek symfoniczny z Filh Warsz. 14'00 Djalog rolniczy. 14'20 Koncert. 14'40 Odczyt rola 15'00 Koncert. 15'15 Koncert. 16'00 Program dla młodzieży. 16'25 Odczyt aktualny. 16'00 Koncert. 17'00 Koncert solistów. 18'00 Muzyka taneczna. 19'00 Rozmaitości, 19'25 Słuchowisko. 20'00 Koncert. 20'20 Koncert popularny. 21'05 Wiadomości 21'15 D. c. koncertu. 22'00 Muzyka taneczna z Krakowa. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna. 23'45 Komunikat. 23'55 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 23 STYCZNIA.

11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50 Komunikat meteor dla lotnictwa 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'10 Komunikat eksportowy. 15'15 Komunikat gospod 15'25 Przegląd komunikacyjny. 15'35 Skrzynka pocztowa. 15'50 Muzyka gramof 16'25 Lekcja francuskiego 16'40 Odczyt. 17'00 Koncert kameralny. 18'00 Muzyka lekka. 18'50 Rozmaitości. 19'20 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19'30 Felieton. 19'45 Prasowy dziennik radjowy. 20'00 „Wieszczka karnawału", operetka w 3 aktach E. Kalmana. 22'00 Skrzynka pocztowa techniczna. 22'15 Muzyka taneczna z Lwowa. 22'55 Komunikaty. 23'00 Muzyka tan.

NIEDZIELA, 22 STYCZNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
10'30 Nabożeństwo z klaszt. OO. Franciszkanów Panewnikach-Ligocie na Śląsku. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10—14'20 Transm. z Warsz. 14'20 Odczyt religijny 14'40—Odczyt rolniczy. 15'00—18'30 Transm. z Warsz. 18'30 Bery i bojki śląskie. 19'00 Rozmaitości 19'25 Słuchowisko z Warsz. 19'55 Komunikaty sport. 20'00 — 23'00 Transm. z Warszawy i Krakowa. 23'00 Muzyka taneczna. 23'45 Komunikat z Warsz.

PONIEDZIAŁEK, 23 STYCZNIA.

11'40—11'58 Transm. z Warszawy 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa 12'10 Muzyka gramof 13'20—15'25 Transm z Warszawy 15'25 Komunikat gospod 15'35 Muzyka gramof 16'10 Skrzynka poczt. 16'25—18'50 Transm. z Warsz. 18'50 Odczyt. 19'05 Rozmaitości. 19'25 Komunikaty strzeleckie. 19'30—22'00 Transm. z Warsz. 22'00 Skrzynka pocztowa techniczna. 22'00 Muzyka taneczna ze Lwowa. 22'55—24'00 Transm. z Warszawy.

ŁAMIGŁÓWKA Nr. 340.

Ułożył: Bolesław Paluszek.

W podaną figurę wpisać 8 wyrazów według niniejszego znaczenia. Litery na miejsce krzyżyków dadzą nam właściwe rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Drogi kamień, 2. Spekulant giełdowy, 3. Zabarwienie tkanin, 4. Nazwa kobiety o pewnym kolorze włosów, 5. Opowiadanie, 6. Być w ruchu, 7. Członek wyższej szlachty angielskiej, 8. Dostojnik kościoła katolickiego.

Rozwiązanie łamigłówki nr. 340 nadsyłać należy do Redakcji „Gońca Częstochowskiego" do dnie 25 b. m. przyczem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.

Za dobre rozwiązanie Redakcja wyznacza trzy nagrody: 1) powieść jednotomową, 2) powieść jednotomową i 3) pocztówki artystyczne.

Nagrody rozdane zostaną drogą losowania.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr. 339.

POWSTANIE STYCZNIOWE.

anaPest, zbrOjen, gieWont, pieSiec, dysTych, benAres, łatNica, delicja, kurEnda, plaSter, forTuna, cetYnja, pinCzer, gonZaga, śliNica, amfIbol, lirOgon, wigWam, ismEnka.

Tarinych rozwiązań łamigłówki Nr. 339 nadesłano 27.

Przez losowanie nagrody otrzymują: I — powieść jednotomową Ludwika Stasiaka „Brandenburg" p. Jan Jerzy Kordel, Strądomska 36/40 II — powieść jednotomową I. Kraszewskiego „Stara Baśń" p. Kazimierz Waliński, Jagiellońska 24, III — pocztówki artystyczne p. Stefanja K., Warszawska 107.

Wymienione powyżej osoby proszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma do godz. 2-ej po poł. (III Aleja 52), celem odbioru nagród.

PIJCIE ZNAKOMITE PIWO OKOCIMSKIE

Wszelkie prawa zastrzeżone. 45.

SKANDER (Stefanja Kaniakowa).

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

— Hm, już blisko trzy kwadranse, jak czekam — rzekł, pełen wściekłości i począł znowu chodzić tam i z powrotem, gdy nareszcie ukazała się Julka.

— Bój się Boga dziewczyno! Czemu dzisiaj tak długo gdzieś siedziałaś? Czekam i czekam. I żebym nie chodził tam i z powrotem, to chyba wrósłbym w ziemię — wykrzytnął na przywitanie.

Julka się obruszyła.

— Myślisz, że nic nie mam innego do roboty, jak tylko wyglądać na ciebie. Toć u nas urwanie głowy, bo całe mieszkanie się tapiceruje na nowo i dom przewrócony do góry nogami.

— No, no, już się nie złość — przerwał Antek soczystą wymowę Julki.

— Oho! już we mnie wmawiasz złość — obruszyła się znów Julka.

— Ano jakże. Gadasz od pół godziny tak, jakby mnie dużo obchodziło wasze tapicerowanie, czy jak tam.

— Głupiś! Przecież, skoro mi się pytasz dlaczego tak długo nie wychodzę z domu, to musiałam ci wytłumaczyć... Zresztą, co tu z chłopem wiele gadać. Najpierw sam się złości, a potem zwala na drugiego.

— Oho! jak widzę, zaczynasz znów na nowo, — wtrącił Antek, co Julkę poirytowało.

— Et, lepiej powiedziałbyś już raz, z czem przyszedłeś, bo nie mam czasu słuchać twojego głupiego gadania — rzekła.

— Acha! widzisz ją, jaka ciekawa... — zaczął Antek się drożyć.

Julkę nagle pasja wzięła.

— Ciekawa, ciekawa! — przedrzeźniała. — Najsamprzód lata przed domem, jak nieprzymierzając kot z pęcherzem i nosi się z jakąś nowiną, jak kura z jajem, a potem gada, że ja ciekawa.

Antek począł się śmiać, a w końcu rzekł:

— No, no cicho już bądź, to ci powiem. — Wiesz? mój rotmistrz się żeni — i spojrzał na Julkę, ciekaw, jakie wrażenie słowa jego wywarły na niej.

Ale Julka spokojnie odparła, ku rozczarowaniu Antka, wzruszając ramionami:

— Wielka nowina. Przecież jeśli chodził do tej pani, to przecież pewnie miał zamiar z nią się ożenić.

— Czasem chodzą, a się nie żenią.

— Ale twój rotmistrz to chyba nie z takich.

— No, tak, pewnie. Mój rotmistrz porządny chłop. Ale najważniejsze to, że ślub za miesiąc.

— To i chwała Bogu — odpowiedziała Julka.

Antek poskrobał się w głowę i zaczął na nowo:

— Bo to widzisz Julciu, mnie właściwie nie chodziło tak dalece o ślub rotmistrza, tylko... rzekł i umilkł.

Dziewczyna spojrzała na Antka zaciekawiona, wreszcie zapytała:

— Tylko o co?

— Bo to wiesz... — kołował Antek dyplomatycznie — jak się dowiedziałem, że mój rotmistrz się żeni, to mnie taka zazdrość porwała...

— No masz, a czego?

— No, bo widzisz, chciałbym, żebyśmy się też pobrali i dlatego tak mi się niby spieszyło z tą nowiną.

— Owa — odparła — ja mam wszystko. Trochę grosza w kasie i bieliznę. Więc mogę w każdej chwili iść do ślubu, ale ty przecież jesteś jeszcze w wojsku.

— Tak. Ale na jesieni kończy mi się służba wojskowa.

— To też nie ma jeszcze o czem gadać.

— Dlaczego nie? Przecież to już za dwa miesiące.

— Ho, ho, co się jeszcze do tego czasu stać może?

— Et, głupia, nie gadałabyś byle czego. Jak tylko dostanę urlop, zaraz wale do ojców i każę im oporządzić dwie izby dla nas. Weźmiemy ślub u nas we wsi w kościółku.

— Jaki ty głupi. Ślub musi być tam skąd ja pochodzę, a wesele też u moich rodziców. Jeszczeby w twojej wsi pomyśleli, że jestem jaka wywłoka — odezwała się Julka.

— Hm, no to dobrze. Jak tam chcesz. Tylko myślałem, że jakby się u nas weselisko odbyło to takie, żeby ludziska gęby otwierali ze zdziwienia i zazdrości. Boć wiesz, że moi ojce mają dosyć grosza schowanego, a ja jedynak, to i weselisko by sprawili, jak się patrzy.

— Niechaj tedy urządzą w twojej wsi poprawiny, to będzie wilk syty i owca cała.

— Słusznie. Tak będzie najlepiej — odpowiedział Antek, olśniony mądrością Julki.

— Ja zamiast gruntu dostanę spłatę, a że mam trochę grosza uskładanego, to dokupimy coś jeszcze — rzekła dziewczyna.

— Tak, tak — przytaknął Antek — aby było kiedyś co dzieciskom zostawić.

— Co tam myśleć już o tem. Najsamprzód trzeba patrzyć na to co z brzega.

— Ale zawsze... — rzekł Antek i dodał rozczulony, na samo wspomnienie przyszłej doli. — Julka, nie masz pojęcia, jak mi już tęskno do domu, do zielonych pól i złocistego słoneczka. Oj Boże! jak człowiek pomyśli, że przyjdzie niedługo chwila, kiedy zacznie orać swój zagon, to mało nie wyskoczę ze skóry z radości. Oziminę posieję...

— Ja tam także nie założę rąk, a głowy też nie noszę tylko od parady.

— O! ty jesteś mądrala, tylko psiakrew ostra, jak brzytwa.

Julka zahichotała:

— To i lepiej dla ciebie. Bo kto wie, czy za mnemi nie latałbyś, jakbym cię ostro nie trzymała.

— Nie bój się Julciu. Ty dla mnie jedna tylko, najmilsza — odrzekł Antek cicho, a wyraz jego oczu stał się nagle pełen takiej serdecznej miłości, że Julkę aż zamdliło koło serca.

Odezwała się też tkliwie:

— Wiem ja Antoś, wiem. I ty dla mnie najukochańszy. Widzisz, gębę to ja mam wyparzoną, jak przystało na porządną gospodynię, ale za to serce jak wosk

(D. c. n.).

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".